Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 9. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

9. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Jak walczyć z komunizmem?

Ogłosiliśmy przed kilku dniami pismo kilkunastu stowarzyszeń do Ministra Oświaty, wskazujące z niepokojem na wielkie postępy, jakie czyni komunizm wśród naszej młodzieży szkolnej. Że także wśród ludności dorosłej w ośrodkach przemysłowych znaczne komunizm zdobył rzesze zwolenników, świadczą poważne cyfry głosów, jakie padły podczas ostatnich wyborów gminnych na bolszewickie listy. Szerzenia się moskiewskiej doktryny dowodzą nadto przepełnione komunistami więzienia, ciągłe policyjne obławy i owe masowe procesy, sprawozdania z których niemal codziennie czytamy w polskiej prasie. Wzmagająca się nasza akcja defenzywna jest zarazem najlepszem stwierdzeniem wzrostu sił komunistycznych. Byłoby pożądanem, by odpowiednie czynniki przedłożyły sprawozdanie z wyników tej walki. Prowadzą ją dotąd niemal wyłącznie władze, które posługują się z reguły środkami represji. Społeczeństwo jest od bezpośredniego i planowego udziału w kampanji wykluczone, gdyż komunizm, uznany za organizację nielegalną, działa konspiracyjnie. O jego pracy dochodzą nas wieści z biuletynów poilcyjnych lub sprawozdań sądowych, niekiedy spotykamy się z demonstracjami na ulicach miast, ale sama działalność komunistów, jej hasła, cele i środki znajdują się poza polem naszego dostrzegania i co za tem idzie — poza dosięga lnością naszego przeciwdziałania. Rzeczywista i skuteczna walka z niewidzialnym wrogiem jest prawie niemożliwa, możemy tylko utrudniać jego sukcesy przez wzmacnianie odporności mas robotniczych. Czyni to chrześcijański ruch zawodowy i kulturalny wśród robotników i młodzieży, ale przyznajmy się — w sposób bardzo niedostateczny. Zresztą ogólne położenie gospodarcze długo jeszcze będzie tworzyć atmosferę, sprzyjającą u nas rewolucyjnej propagandzie.

Jeśliby się ze sprawozdania władz okazało, że dotychczasowe metody walki z komunizmem wyłącznie zapomocą represji nie tylko celu swego nie osiągają, ale — jak sądzimy — raczej wzrostowi tej zarazy sprzyjają, to trzeba będzie pomyśleć o zasadniczej zmianie sposobów walki. Trzeba będzie zaprzestać traktowania komunizmu wyłącznie jako przestępstwa, a zmierzyć się z nim jako z doktryną społeczną, jak to czynią wszystkie narody zachodnie. W tym celu jednak nielegalność oficjalna partji komunistycznej musiałaby być zarzucona. Nie występujemy już dzisiaj z tem żądaniem, gdyż sprawa wymaga gruntownej rozwagi, ale poddajemy przedmiot do dyskusji. Chodzi o znalezienie broni skutecznej; jeśli się wykaże, że najskuteczniejszą bronią przeciw komunizmowi jest więzienie, to niczego w walce dotychczasowej u nas zmieniać nie trzeba, jeśli jednak dojdziemy do wniosku, że ciśnienie represji wywołuje w Polsce skutki te same, co za czasów carskich w Rosji, t. j. wyrabia i hartuje elitę rewolucyjną i nadaje komunizmowi w oczach robotników siłę atrakcyjną, to prosty rozsądek nakaże nam przejść do innych metod obronnych. Nie będzie to oznaczać osłabienia, ale przeciwnie — natężenie walki.

Wszędzie na Zachodzie partje komunistyczne działają jawnie. Występują na wiecach, w radach gminnych, parlamencie i prasie. I wszędzie tam komunizm spotyka się z przeciwnikami otwartymi i ideowymi, wszędzie musi bronić swych teoryj, narażać się na klęski, ośmieszenie, na konieczność zmiany haseł programowych i metod taktycznych. Wynik tej walki otwartej jest dla komunizmu zabójczy: traci zwolenników, albo dzieli się na sekty i osłabia. Można powiedzieć, że nigdzie nie jest już groźnym, w Anglji partja komunistyczna musiała się rozwiązać, w Niemczech jedna z grup komunistycznych pozostaje w walce z Moskwą, we Francji poza Paryżem nie przedstawia siły poważnej, we Włoszech i Austrji prawie nie istnieje.

Należy więc i u nas przedyskutować kwestję, jak odbiłaby się na komuniźmie jego legalność. Zdaje się, że silne czynniki natury ideowej, któreby wtedy weszły w grę, stworzyłyby dla niego silny hamulec. Mamy na myśli apel do patrjotyzmu i religji. Przecież PPS. musi stale kłamać przed robotnikami swoją neutralność wobec religji, by ich do siebie nie zrazić oraz manifestować swój polski patrjotyzm. Komunizm musiałby w tych dziedzinach przegrać nieodwołalnie. Ponadto możnaby mu przeciwstawić zupełne bankructwo ideowe i gospodarcze rządów bolszewickich w Rosji, które w Polsce jest lepiej i powszechniej znane, niż w reszcie Europy. Możnaby także wskazać na fakt, że pionierami komunizmu są żydzi. Te oraz liczne rzeczowe momenty możnaby podnieść w dyskusji z komunistami, ale w tym celu musiałaby być taka dyskusja dopuszczona. Z przeciwnikiem zakonspirowanym żadna dyskusja nie jest możliwa.

Jan Matyasik.

Podwyżka płac urzędniczych znów odroczona.

Warszawa. (Telef. wł.). Zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady Ministrów zostało odroczone i odbędzie się prawdopodobnie dopiero około 15 bm. W ten sposób sprawa poprawy bytu pracowników państwowych została znowu odroczona. Jak się dowiadujemy w sprawie tej podwyżki istnieje w rządzie kilka projektów. Według ostatnio opracowywanego projektu zagadnienie przedstawia się w ten sposób, że urzędnicy zostaną podzieleni na dwie grupy, przyczem urzędnicy do kategorji VIII, to znaczy urzędnicy wyższych kategoryj otrzymają 18 proc. dodatku do pensyj, urzędnicy zaś niższych kategoryj 15 proc. Projekt ten został już szczegółowo opracowany.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego ukończone.

Warszawa. (Telef. wł.). Sędzia major Mazurkiewicz, który prowadził śledztwo w sprawie zaginięcia generała Zagórskiego, został przeniesiony do Brześcia. W ten sposób śledztwo widocznie uważa się za ostatecznie ukończone, mimo, że o jego wyniku nic nikomu urzędowo nie wiadomo.

Powódź w Londynie.

Londyn. (PAT.) W dniu dzisiejszym Tamiza wystąpiła z brzegów zalewając bulwary oraz przerywając wszystkie pobrzeżne linje tramwajowe. Woda wdarła się na tarasy parlamentu. Znaczna część pobrzeża Tamizy zalana jest wodą do wysokości kilku cali. Szczególnie wysoki poziom wody jest w pobliżu dzielnicy Charingcross niedaleko mostu Waterloo oraz na wielu innych ulicach, gdzie dochodzi do kilku stóp. Tower oraz pałac arcybiskupa kanterburskiego znajduje się wśród zalanych przestrzeni. O poważnych wylewach donoszą z Batterse, Poplar i Greenwich i innych nadbrzeżnych dzielnic Londynu. Kilka osób z pośród ludności zamieszkującej mieszkania suterenowe zatonęło. Policja piesza i konna udała się do dzielnic objętych powodzią, w celu prowadzenia akcji ratowniczej, przyczem wezwała ludność do opuszczenia domów.

ZJAZD LITEWSKICH KOMUNISTÓW.

Moskwa. (AW.). Termin zwołania kongresu litewskiej partji komunistycznej oznaczony został na 8 stycznia. Jak donoszą z Mińska, poza nielegalnie przybyłymi komunistami Litwy, oraz przyjezdnymi z najróżnorodniejszych dzielnic Związku Sowieckiego, obecnych będzie 62 delegatów, miejscowych kolonij litewskich, rozrzuconych po Białorusi Sowieckiej. Omawiając zadania kongresu, prasa podkreśla, iż głównym zadaniem obrad będzie rozpatrzenie sposobów zwalczenia słabego uświadomienia litwinów, u których w dalszym ciągu panoszy się klerykalizm i inne przesądy burżuazyjne. Litwini muszą być wciągnięci do aktywnej pracy budownictwa sowieckiego na terenie B. S. S. R. Krążą pogłoski, iż zjazd ma powziąć szereg uchwał, w sprawie polityki zagranicznej Związku Sowieckiego wobec Litwy i Polski, oraz opowiedzieć się w sprawie konfliktu polsko-litewskiego w sposób odpowadający dążeniom politycznym Moskwy.

———o0o———

Paryż. (AW). Donoszą tu z Bukaresztu o wyjeździe do Paryża kilku wybitnych polityków rumuńskich, którzy zamierzają porozumieć się z księciem Karolem w sprawie ewentualnego powrotu jego na tron rumuński.

O czem piszą inni?...

Bezowocne pogróżki pod adresem bloku Ch. D. i „Piasta“.

Półoficjalna „Epoka“ nie chce się pogodzić z myślą, że powstanie blok centrowy, złożony z Chrz. Dem. i PSL. „Piasta“. Pismo to chciałoby, by stronnictwa zadeklarowały ślepe posłuszeństwo i uległość rządowi. Innego stanowiska, zdaniem rządowych „demokratów“, zajmować nie wolno.

„Już nikogo — pisze „Epoka“ — nie zmami rzekomy „objektywizm“, „stosunek rzeczowy“ czy „neutralny“ do rządu. Niedojście do współpracy z rządem oznacza walkę z nim. Sprzymierzenie się wyborcze z endecją jest równoznaczne z utożsamieniem się do tej opozycyjnej partji“.

Ładne pojęcia o swobodzie przekonań i wolności wyborów. Brak jeszcze tylko tego, by napisano, że wszyscy kandydaci muszą być zatwierdzeni przez rząd, bo niezatwierdzenie oznacza walkę z rządem.

„Epoka“ apeluje do jakichś organizacyj chrześcijańsko-demokratycznych. które rzekomo popierają politykę p. Piłsudskiego.

„Dłużej pozostawać pod dyktaturą zarządu głównego, który pcha stronnictwo w przeciwnym kierunku — ku endecji, im nie wolno“.

Są to poprostu głupie wymysły. „Fermenty“ w Ch. D. na tle stanowiska do rządu rodzą się w wyobraźni prasy „sanacyjnej“. Np. niedawno doniesiono o „rozłamie“ w Ch. D. Zagłębia Dąbrowskiego. gdzie miano zawrzeć blok z Partją Pracy. Tymczasem „Kurjer Zachodni“ ogłasza oświadczenie Rady Okręgowej Ch. D., iż do zawierania bloków nikogo nie upoważniała. A trzej członkowie Ch. D., których nazwiska wymieniała prasa „sanacyjna“, oświadczyli, że ich rozmowy w sprawie bloku miały charakter prywatny.

Ile to jeszcze będzie podobnych plotek i kłamstw!

Jak się rozbija stronnictwa?

„Chłopski Sztandar“, organ „Wyzwolenia“, stwierdza, że obóz rządowy wyszukuje wśród „Wyzwoleńców“ rozbijaczy.

„Każdemu czyni się propozycję „w zaufaniu“. Jak człowiek łatwowierny i słabego charakteru, da się złapać na wędkę, to potem przy układaniu list kandydatów odprawi się go z kwitkiem, bo zawsze jest możność zasłonięcia się „rozkazem z góry“.

O takiem poszukiwaniu rozbijaczy wśród wyzwoleńców donoszą nam z wielu miejscowości. Wszędzie jednak usiłowania te pozostają bez skutku. W Łomży wysoki urzędnik województwa proponował kilku działaczom „pierwsze miejsce“. W Będzinie tylko dwom proponowano „pierwsze miesce“ — W Łowiczu proponowano wyzwoleńcom miejsca na liście rządowej obok obszarnika, a także i żyda (podobno rabina!)“.

Sprawcy napadu na red. Mostowicza wykryci.

Poznański „Nowy Kurjer“ doniósł, że sprawcy bandyckiego napadu na red. Mostowicza zostali wykryci. Nazywają się Kusiński i Sikora.

„Raport o wykryciu napastników min. Meysztowicz przesłał do marszałka Piłsudskiego“.

„N. Kurjer“ podał również zawód napastników, oraz pewne szczegóły o aucie, którem wywieziono red. Mostowicza.

Nietolerancja językowa na Slasku Opolskim.

W ostatnim numerze „Kulturwehr“ (zeszyt 11-ty), organie Związku mniejszości narodowych w Niemczech, czytamy:

„Urzędnik Związku Polaków, p. Weingart. zażądał na dworcu kolejowym w Mikulczycach miejscowości zamieszkałej wyłącznie przez ludność robotniczą polską, biletu w języku polskim. Na to otrzymał ze strony niemieckiego urzędnika kolejowego następującą odpowiedź: „Tutaj mówi się po niemiecku, a jeśli pan nie chce, to wynoś się pan do Warszawy“. Gdy p. Weingart po raz drugi i trzeci zażądał w języku polskim wydania mu biletu, został obrzucony obelgami w rodzaju: „Czego tutaj chce ten przeklęty pies polski; niech się wyniesie do Kongresówki, a nie siedzi tutaj na niemieckiej ziemi“. Podobne wypadki są na Śląsku niemieckim na porządku dziennym, nietylko na kolejach. lecz równeż w pogranicznych urzędach celnych i na zagranicznych posterunkach policji.

O ileż odmienne stosunki panują na Górnym Śląsku polskim. gdzie we wszystkich urzędach publicznych język niemiecki znajduje pełne równouprawnienie“.

Przegląd religijny.

Faszyzm niszczy akcję katolicką we Włoszech. — Przemówienie Ojca Św. — Katakombowe chrześcijaństwo w Meksyku. — Trzech Dominikanów w Kollegjum kardynalskiem.

Jaki jest obecny stosunek Stolicy Apostol. do Włoch faszystowskich, da się ustalić na podstawie przemówienia Papieskiego w dniu 24 grudnia wygłoszonego do Kollegjum kardynalskiego. „Nie możemy się wstrzymać — mówił Ojciec Św. — od wyrażenia radości z powodu takich pocieszających wydarzeń (we Włoszech). Jednem z nich wielkiem i istotnem jest religijne nauczanie, na ogół tak dobrze zorganizowane i ugruntowane, wydające tyle owoców życia chrześcijańskiego, nie tylko w klasach najniższych, ale i wyższych. Mamy nadzieję, że te owoce nauczania religijnego będą jeszcze wzrastać i będą coraz lepsze“. W tych słowach oddał Ojciec Św. pochwały zainicjowanej niedawno katolickiej akcji oświatowej, kierowanej przez sfery akademickie, przedewszystkiem przez Uniwersytet katolicki w Medjolanie.

„Nie możemy jednak — mówił dalej Ojciec Św. — ukrywać pewnych naszych trosk. Wiecie, że nie jestem pessymistą, ani przez temperament, ani przez refleksję. Nie możemy przecież nie odczuwać żywych smutków widząc (przynajmniej jeszcze wczoraj) nasze drogie patronaże dla młodzieży zagrożonemi. Wiele z nich zamknięto; nie wiadomo nam, by zostały otwarte na nowo. Zamknięte zostały wbrew wszelkiej sprawiedliwości i wbrew racji pedagogicznej, żeby więcej nie powiedzieć· dobra bowiem pedagogja wymaga, by wszelkie nauczanie, włączając i religijne nauczanie, było złączone z dobremi i zdrowemi ćwiczeniami fizycznemi“.

W tej delikatnej, ale i stanowczej zarazem formie zaprotestował Ojciec Św. przeciw nieprzyjaznemu stosunkowi faszyzmu włoskiego do katolickich instytucyj i organizacyj młodzieży... Faszyzm, jak każdy kierunek narzucony społeczeństwu, jest zazdrosnym i ciasnym; nawet w dziedzinie wychowania młodego pokolenia chce być decydującym czynnikiem. Nie znosi żadnej w tym względzie konkurencji, choćby nią była organizacja apolityczna, ściśle oświatowa, jak — katolickie organizacje młodzieży. — Założywszy swoje związki dla młodzieży od lat dziecięcych aż do młodzieży kształcącej zwalcza systematycznie katolicką organizację młodzieży, zamyka jej lokale, odbiera wszelkie środki działania publicznego. Nic dziwnego. że Ojciec Św. widział się zmuszonym zwrócić publicznie uwagę na tę krzywdę wyrządzoną katolicyzmowi i na tkwiącą w niej niesprawiedliwość. Nie pierwszy to raz zresztą!

Dodajmy do tego jeszcze skargę Papieża z przed dwóch równo lat na zniszczenie katolickich organizacji robotniczych przez faszyzm, a będziemy mieli niezupełny oczywiście, ale częściowo wyraźny obraz stosunku faszyzmu do Kościoła... Kto więc twierdzi, jakoby ten stosunek pomyślnym. ten albo nie zna faktycznego stanu rzeczy we Włoszech albo z powodu polityczno-społecznych sympatyj dla faszyzmu jest niezdolnym do objektywnej oceny stosunku faszyzmu do Kościoła. Można powiedzieć, że, o ile faszyzm nie zmieni swej ideologji ciasnej i ekskluzywnej (a na to się nie zanosi), to, gdy faszyzm skończy swoje życie. będzie miał katolicyzm włoski niezmiernie trudne zadanie — odbudowywania swej akcji od podstaw, z ruin. A to szczególnie odnośnie do akcji wśród młodzieży i wśród robotników.

* * *

Katolicyzm Meksyku żyje obecnie w okresie — rzec można — katakombowym. Obrzędy religijne odbywać się mogą tylko w miejscach ukrytych i najczęściej w nocy. Wierni muszą się ukrywać jeszcze przed okiem posterunków policyjnych i wojskowych. Jak w Rosji carskiej w najgorszych czasach...

Garść informacyj o tych stosunkach przysyła wydział prasowy organizacji katolików w Stanach Zjednoczonych. Składają się na nie listy pisane z Meksyku przez świeckich i duchownych. którzy. mimo prześladowania zdołali zapewnić sobie, do czasu przynajmniej. bezpieczeństwo.

Jeden z biskupów. któremu udało się pozostać w ukryciu w swej diecezji. pisze: „Wydaje się, że żołnierze rządu związkowego nie mają innego dziś zadania do spełnienia. jak dręczyć ludność katolicką. Popalili u nas jedną wieś za drugą. poburzyli kościoły. wśród dźwięków orkiestry niszczyli poświęcone figury na placach publicznych, — ludność włościańską z wielu zagród przepędzili do obozów koncentracyjnych“.

Pewien świecki człowiek pisze: „Święto Chrystusa — Króla było tu w miejscowości X obchodzone Mszą św. o godz. 4 rano. Zgromadziło się wiele ludzi z pobliskich osad; wielu także przystąpiło do Komunji św..

...We wtorek ksiądz wysłuchał 300 spowiedzi. w nocy i również w nocy ochrzcił 16 dzieci z osady X. Zaledwie jednak chrzest ukończył, został schwytany przez żołnierzy i dostawiony władzom“.

Trzeci list pochodzi od meksykańskiego księdza, ukrywającego się dotąd szczęśliwie przed okiem wojska. „W święto Archanioła Rafaëla — opowiada — mogłem zgromadzić 1500 osób pod gołym niebem; 800 z nich przyjęło Komunję św. Co sobotę udaję się do innego miejsca dla słuchania spowiedzi przez całą noc, do rana. W ciągu tygodnia zajmuję się nauczaniem dzieci... W święto Chrystusa — Króla przepędziłem noc na modlitwie z 500 mężczyznami“.

Krwiożercza tyranja Callesa ma swoje ujemne skutki także i na polu gospodarczem. Ponieważ w kraju rozdzieranym przez rząd dyktatorski z zaciekłością równie zwierzęcą przemysł i handel na skutek niepokojów musiały popaść w zastój; rząd chce sobie ubytek w dochodach z podatków powetować przez podwyższanie podatków, co się odbija głównie na ludności uboższej. zarówno w mieście. jak na wsi. Świeżo oświadczył minister finansów, że rok 1927 da deficytu przynajmniej 25 miljonów dolarów, i że skutkiem tego potrzebną będzie nowa pożyczka zagraniczna, by państwo mogło w należytym terminie spłacić przypadające zobowiązania zagraniczne. Minister był na tyle szczerym, że upadek gospodarczy Meksyku przypisał „ogólnej psychicznej(!) depresji społeczeństwa w zakresie życia gospodarczego“. Nie dodał jednak, że sprawcą tej psychicznej depresji jest sam rząd tyrański.

* * *

Z nominacją Arcyb. Rouleau (z Quebecu w Kanadzie) otrzymał zakon OO. Dominikanów już trzecie miejsce w Kollegjum Kardynalskiem. Pierwszym kardynałem-Dominikaninem jest O. Frühwirth, piastujący godność „kanclerza Kościoła“, — drugim O. Boggiani, — trzecim Arcyb. Rouleau. Jest to rzadkość dawno już w historji Kollegjum Kardynalskiego nieznana.

Pejot.

Przeciwieństwa polityczne w obozie polskim na G. Śląsku

Grażyński i Korfanty.

Agitacja przedwyborcza na Śląsku stoi dotąd pod tym samym znakiem, pod jakim stało życie polityczne tej dzielnicy od czasu objęcia rządów przez wojewodę Grażyńskiego, mianowicie pod znakiem przeciwieństwa, w jakiem znajduje się dzisiejszy reżim do osoby posła Wojciecha Korfantego.

Pan wojewoda Grażyński jest człowiekiem niewątpliwie zręcznym; w stosunku do Niemców dokonał szeregu posunięć dobrych. Dla osób obeznanych z tem, co się dzieje za kulisami, jasnem było wszakże, że p. Grażyńskiemu postawiono jako zadanie nietylko administrowanie tem najtrudniejszem w Polsce województwem, ale także walkę do ostateczności z p. Korfantym. Mężowie zaufania sanacji nie taili się z tem nigdy, że zaprzysięgli zagładę p. Korfantemu od chwili, gdy tenże jeszcze za czasów Sejmu konstytucyjnego przyjął ofiarowane mu premjerostwo i przez kilka dni usiłował się przeciwstawić woli czynników, wówczas i dziś bardzo wpływowych. Od tego czasu przeciwieństwa te nie łagodniały nigdy; raczej się zaostrzały, gdyż jedna i druga strona ma inklinację do bezwzględności. Pan Grażyński zaś miał jeszcze porachunki z p. Korfantym z czasów trzeciego powstania, gdy na tle wspomnianych powyżej przeciwieństw p. Korfanty uznał działalność p. Grażyńskiego, bawiącego naówczas przy jednej grupie powstańczej, za szkodliwą i kazał go aresztować.

Ma się rozumieć, że przy takim stanie rzeczy walka rozgrywana na Śląsku między p. Grażyńskim i stojącymi za nim czynnikami a p. Korfantym musiała być szczególnie zacięta, a w naszych specjalnych stosunkach niestety pozbawiona często najprymitywniejszych nawet form przyzwoitości. Wojewoda Grażyński, choć był niewątpliwie sprężyną w tej walce, na zewnątrz jako taka występował najmniej. Wpływał jedynie stojącemi mu do dyspozycji środkami na organizacje, pisma, osoby prywatne i czynniki mu podwładne, a pozatem jeździł po miastach i wioskach. starając się zjednać sobie sympatję ludności. W tym względzie p. Grażyński nie zaniedbał wykorzystania ani jednej sposobności. Do tej cichej pracy najgłośniejszą a najczęściej posuniętą do najstraszliwszej kakofonji muzykę, robiła „Polska Zachodnia“, dziennik stworzony ad hoc z funduszów specjalnych. Przez kilka lat zarzucano p. Korfantemu niemal codziennie przekroczenie wszystkich dziesięciu przykazań Bożych.

Walka o wpływy wśród ludności.

Korfanty, stojący od 30-tu lat w życiu publicznem i odznaczający się energją bezwzględną, bronił się w organie swoim „Polonji“ jak mógł i atakował, gdzie i kiedy mógł. Obrona była często bardzo zręczna, lecz ataki nie zawsze szczęśliwe i przez przeciwników zręcznie wyzyskiwane. Inna rzecz, że atakując wszelkiemi do dyspozycji stojącemi środkami, wpychano Korfantego nieraz w pozycje przymusowe.

Wojewoda Grażyński miał z początku za sobą tylko Związek Powstańców, który Korfanty przedtem sobie zraził. Korfanty zresztą nie ma danych, by sobie jednać osobistych przyjaciół. Lepiej to umie robić p. Grażyński. Korfanty umiał sobie zyskiwać masy, do czego znów daleko mniej talentu posiada p. Grażyński. Aby je zjednać, aranżowały czynniki zależne, najczęściej urzędnicy, telegramy z wyrazami hołdu dla p. Grażyńskiego. System zwalczania popularności Korfantego, wypływającej z dziesiątek lat pracy i zastępowania jej popularnością wojewody, sztucznie i na poczekaniu konstruowaną, przy pomocy telegramów pełnych serwilizmu, — wywoływał niesmak nawet u osób, osądzających objektywnie politykę p. Grażyńskiego i nie odmawiających mu uznania w innych czysto administracyjnych dziedzinach.

Walka prowadzona z wielkim nakładem sił i środków zaszkodziła niewątpliwie p. Korfantemu także na terenie Śląska, zmniejszyła koło jego zwolenników, ale nie zdołała mimo wszystko zachwiać zaufania poważnej części Ślązaków, którzy na jego pracę bądź co bądź patrzą od lat przeszło 30-tu. Ślązacy przywykli do tego, że Korfantego się zwalcza, a na zebraniach, wiecach i w prywatnych rozmowach często się słyszy starych Ślązaków wspominających, jak to Korfantego zwalczali Niemcy. Korfanty jest jedynym rodowitym Ślązakiem, który zdobył sobie pewne znaczenie w życiu publicznem Polski. Był on dla poważnej części Ślązaków wprost symbolem polskości. Wobec tego, że Śląsk ma przeważającą ilość urzędników z innych dzielnic Polski, którzy często nie rozumieją ducha ludu, przeto walkę przeciw Korfantemu wielu sobie tłómaczy jako jeden z objawów odsuwania Ślązaków od wpływu na życie publiczne nietylko w Polsce, ale także na Śląsku. Zaufanie ludu śląskiego zdobyć jest rzeczą trudną, a najmniej do tego nadawała się walka, jaką czynniki miarodajne uznały za słuszne rozgrywać na terenie Śląska. Walka ta niewątpliwie poczyniła sprawie polskiej na Śląsku niepowetowane szkody. Okaże to niestety wynik wyborów, po którym wszyscy spodziewają się przedewszystkiem wzrostu głosów niemieckich.

„Front polski, — ale bez Korfantego!“

Wojewoda śląski czynił coprawdą starania o stworzenie jednolitego frontu polskiego, ale stawiał jeden warunek — bez Korfantego. Znaczy, że przeciwieństwo do Korfantego mimo pięknego hasła jednolitego frontu stało na pierwszem miejscu. Korfanty nie byłby — wynikało to z wielu jego posunięć — utrudniał stworzenia jednolitego frontu, gdyby druga strona była mu to ułatwiała i więcej była przeświadczona o potrzebie ogłoszenia „treugae dei“ na czas wyborów. Skoro jednak pod protektoratem wojewody utworzono zaczątek tak zwanego Chrześc. Zjednoczenia Pracy, wówczas głosząc potrzebę jednolitego frontu, zaraz w pierwszej urzędowej odezwie tejże organizacji powiedziano dosłownie, że **symbolem zaprzaństwa narodowego jest p. Korfanty**, więc także jednolity front przeciw niemu! Wówczas i dla tych, którzy nieraz może krytycznie patrzeli na niejedno posunięcie p. Korfantego, stało się niemożliwem stanąć pod wpływem psychozy ludzi bądź zależnych, bądź najętych i opłacanych specjalnie do walki przeciw Korfantemu. Stało się wówczas jasnem, że jednolity front na Śląsku ma być dla pewnych sfer nie tyle obroną polskości, ile środkiem do porachunków partyjnych i osobistych. Od p. Korfantego trudno było w tych warunkach wymagać, by się usunął w cień, aby umożliwić zgodę, kiedy druga strona nie wysuwała hasła zgody, lecz hasło walki przeciw niemu. Chodziło o honor, o całą przeszłość, słowem, o wszystko tego człowieka, więc gdy przed niego stawiano alternatywę: walkę albo śmierć polityczną, Korfanty nie mógł wybrać czego innego jak walkę.

Tak rzeczy stoją, na ograniczonym terenie Śląska Korfanty bowiem będzie grał swoją rolę, dopóki będzie tego chciał. Wierność pewnego odłamu ludu śląskiego dla tego, który ich prowadził w najcięższych chwilach, jest przecież rysem, któremu nawet przeciwnik uznania odmówić nie powinien.

Ocena zarzutów przeciw Korfantemu.

Dla niezależnie myślącej inteligencji obraz Korfantego nie został zasadniczo zmieniony przez wyrok sądu marszałkowskiego. Przecież z potwornych zarzutów, rzucanych przeciw niemu w walce, wśród których złodziejstwo, oszustwo, zdrada państwa, czy narodu należały do najzwyklejszych codziennych zwrotów, nie pozostało nic, jak to było do przewidzenia. To co Korfantemu zarzucono jako posłowi albo publicyście, jest niemiłe, ale nie dotyczy jego honoru osobistego, jak to słusznie podkreślał „Głos Narodu“. A Korfanty ma dużo słuszności, jeżeli wskazuje na motywy, których wyrok nie uwzględnił. Istotnie Lewiatan — a raczej jego przemysł górniczo-hutniczy — toczył swego czasu walkę przeciw Śląskowi zaciętą. wyzyskiwał przy tem swoje wpływy na rząd nie ze względów narodowych, bo ma on przecież także mniejszości w swoim łonie; ze względów czysto konkurencyjnych gorsze warsztaty pracy walczyły przeciw lepszym. Że Korfanty subjektywnie czuł się zupełnie w porządku. by z funduszów stawionych mu do dyspozycji bronić publicystycznie interesów Śląska, w to każdy znający stosunki chętnie uwierzy. Udokumentował pozatem swoje dążenia narodowe takiemi czynami, że nie sądził, żeby go osądzono wyłącznie z jakiejś perspektywy żabiej. Gdyby z takiej perspektywy patrzeć na inne wyrosłe ponad miarę codzienną osoby, to na pewno nie wieleby się z nich ostało. Jeżeli zaś wśród niezależnie myślących i niezależnych (bo i tak jeszcze należy rozróżniać) są tacy. którzy woleli. by Korfanty w torowaniu drogi swoim wpływom i poglądom wybrał inne środki. to jednak nie mogą oni oczu zamknąć na to, że tutaj chodzi o człowieka, któremu ani przyjaciel ani wróg zasług nie odmawia; dalej, że tego człowieka przez szereg lat publicznie zarzynano tępymi nożami, a kaci i oprawcy nawet wtenczas, gdy są wykonawcami wyroku sprawiedliwości, sympatji ani szacunku nie wzbudzają. Można było nawet walczyć z Korfantym w jego obozie własnym. gdy był przy wpływach i działo się to zresztą, jak to się dzieje w każdem stronnictwie. Wiadomo jednakże. że lwa osłabionego i sponiewieranego — aby użyć porównania z bajki — z lubością kopią przedewszystkiem — osły. Można przeto rozumieć starych przeciwników Korfantego, można rozumieć tych, którzy z powodu wstrętnych form walki wycofali się z życia publicznego, ale rolę osła z bajki grać mogą tylko ludzie o odpowiedniem poczuciu godności własnej.

Wskutek fatalnej taktyki protegowanego przez wojewodę tak zwanego Chrześc. Zjednoczenia Pracy stworzenie jednolitego frontu polskiego było dotąd niemożliwe. Czy jeszcze będzie możliwe. to już nie zależy od śląskiej Chadecji. Jeśli głosy polskie się rozbiją. to absencja wyborcza będzie wielka. co w danych warunkach jest niestety prawdopodobne. Łatwo wówczas zjednoczeni Niemcy, którzy przy zeszłych wyborach dysponowali ca 25 proc. głosów, uzyskać mogą stosunkowo największą liczbę głosów. Zblokowani z socjalistami niemieckimi socjaliści polscy. których przywódca p. Biniszkiewicz nawet we własnym obozie nie cieszy się najlepszą opinją. mają widoki niewielkie i prawdopodobnie nie uzyskają nawet tej skromnej liczby głosów. jaka mieli przed 5 laty.

Polak z Śląska.

Na ziemiach Rzpltei.

Katastrofy w fabrykach.

W piątek spłonęła w Warszawie częściowo wielka fabryka drutów i gwoździ belgijsko-warszawskiego Tow. akcyjnego przy ul. Objazdowej. Pożar zniszczył cynkownię. oddział transmisyjny, pralnię drutu i chłodnię. Straty przekraczają 100.000 złotych. kilkuset robotników pozostanie bez pracy.

W fabrykach Scheiblera i Grohmana w Łodzi nastąpił wybuch kotła. Wszystkie szyby w gmachu i okolicznych domach wyleciały w powietrze. Wśród robotników powstała ogromna panika. Odłamki żelaza zasypały całą halę w kotłowni i poraniły szereg robotników, przyczem trzech odniosło ciężkie rany.

Wagony sypialne III klasy

na wszystkich ważniejszych linjach kolejowych.

Dnia 15 bm. ministerstwo komunikacji wprowadza na linji Warszawa—Kraków wagony sypialne III klasy, które kursować będą w pociągu osobowym odchodzącym z Warszawy o godz. 21.30. Wraz z tą inowacją na wszystkich prawie ważniejszych linjach kursować będą wagony sypialne III klasy, a to na linjach: Warszawa—Katowice. Warszawa—Lwów. Kraków—Lwów, Warszawa—Zdołbunowo. a w sezonie letnim Warszawa—wybrzeże polskie.

SKAZANIE REDAKTORA „ROZWOJU“.

Redaktor odpow. dziennika „Rozwój“ w Łodzi został osadzony na 2 tygodnie w areszcie za umieszczony swego czasu artykuł omawiający przewrót majowy.

——oo——

O LEPSZE POŁĄCZENIE KOLEJOWE RUDAWY Z KRAKOWEM. Z Rudawy. miejscowości zamieszkałej przez liczną inteligencję otrzymujemy skargę na brak należytej komunikacji kolejowej z Krakowem. Między godz. 7 i pół a 14 i pół nie staje w Rudawie ani jeden z pociągów osobowych zdążających do Krakowa. których tyle przez tamtejszą stację przebiega. Najwygodniejszym byłby postój wagonu motorowego z Katowic około godz 10 przedpołudniem. który bynajmniej nie bywa przepełniony. Dyrekcja kolei napewno zechce to skromne życzenie uwzględnić.

DNIA 2 LUTEGO B. R. ODBĘDZIE SIĘ JUBILEUSZ 60-LECIA CZYTELNI AKADEMICKIEJ WE LWOWIE. Zarząd obecny Czytelni Akademickiej zwraca się tą drogą do wszystkich byłych członków Czytelni Akademickiej. z prośbą o jak najszybsze zgłoszenie się wraz z podaniem adresu dokładnego. Równocześnie chcąc z okazji jubileuszu zrekonstruować zniszczone archiwum. Zarząd prosi byłych członków Cz. A. o nadsyłanie materjałów informacyjnych dla Tow. z dawnych lat działalności Cz. A. **Uprasza się adresować: Tadeusz Koehler, prezes Cz. A. Lwów ul. Mochnackiego 10.**

POLOWANIE W POZNAŃSKIEM. W dn. 2 i 3 bm. odbyło się w lasach hr. Stan. Łąckiego w Posadowie (Poznańskie) polowanie. w którem wzięli udział m. in. min. K. Niezabytowski z żoną. hr. Wład. Zamoyski z żoną i synami, hr. K. Bniński, ojciec wojewody z synową. hr. Ign. Mielżyński. hr. Jan Tyszkiewicz, hr. Zygm. Kurnatowski. hr. Kwilecki D. ordyn. Twardowska i szereg innych osób. Zabito 825 zajęcy i 3 lisy.

OSŁAWIONY STEIGER URZĘDNIKIEM LWOWSKIEGO SĄDU. Do prezesa sądu karnego we Lwowie zgłosił się dr. Stan Steiger, znany z głośnego procesu o zamach na b. Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego. Steiger będzie urzędował w sądzie jako kandydat adwokacki. Zjawienie się jego w tym nowym charakterze wywołało ożywione komentarze.

EKSCESY ŻYDOSTWA. Jak donosi „Rzeczpospolita“ w teatrze „Panteon“ w Lublinie odbywały się przedstawienia Jasełek. urządzane przez młodzież szkolną. Podczas ostatniego przedstawienia przed gmachem teatru zebrała się banda łobuzerji żydowskiej, nie dopuszczając publiczności do sali teatru i obrzucając bryłami śniegu. Policja rozpędziła wyrostków. kilku z nich aresztowano.

SAMOBÓJSTWO OBŁĄKANEJ. Na dworcu kolejowym Grodzisk—Mazowiecki rzuciła się pod pociąg urzędniczka warszawskiego urzędu pocztowego. Janina Bogacka. Samobójczyni przewieziona była przez swych kuzynów do zakładu dla nerwowo chorych i udała się na stację pod pozorem przechadzki i odwiedzenia kościoła. Desperatka dokonała zamachu samobójczego tak szybko, że niezdołano temu przeszkodzić. Z pod kół pociągu wydobyto zniekształcone zwłoki.

Z całego świata.

Kościół św. Marka grozi runięciem.

Słynny kościół św. Marka w Wenecji grozi runięciem. W całych Włoszech odbywają się pośpieszne składki celem restauracji wiekopomnego dzieła architektury. Rząd włoski zamierza wyasygnować na ten cel specjalne kredyty.

Trocki, Rakowski i Kamieniew robotnikami w fabryce.

„New York Herald“ donosi z Moskwy, że **szereg członków opozycji bolszewickiej, m. in. Trocki, Rakowski i Kamieniew pracują jako zwyczajni robotnicy w jednej z moskiewskich fabryk skóry.**

7 dzieci uniesionych na krze — uratowano.

Pisaliśmy onegdaj, iż w porcie Wilhelmshafen pod Hamburgiem siedmioro dzieci, bawiących się na krze lodowej zostało uniesionych przez nią w morze. Zaalarmowane drogą radjową okręty udały się natychmiast na poszukiwania, za pomocą potężnych reflektorów przeszukując płynące liczne kry. Wreszcie parowcowi floty niemieckiej „Hela“ udało się dostrzec na jednej z pływających lodowych wysp troje dzieci. gdyż w międzyczasie kra przełamała się i jeden z jej odłamów uniesiony został z czworgiem dzieci jeszcze dalej w morze. Wyratowano więc najpierw z pierwszej kry troje dzieci i udano się na dalsze poszukiwania. Dopędzono i drugi odłam kry i wyratowano pozostałe czworo dzieci.

Znów 250 osób na dnie morza.

Według wiadomości z Constanzy. rosyjski parowiec pasażerski „Ogoza“ w drodze z Sebastopola do Noworosyjska na Morzu Czarnem **wpadł w szaloną burzę, podczas której uległ katastrofie i zatonął.** Wskutek szybkiego zatonięcia wszelka akcja ratunkowa spełzła na niczem. **250 pasażerów znalazło śmierć we wzburzonych falach, w tem wycieczka młodzieży szkolnej złożona z 50 osób.**

BURZA NAD ANGLJĄ.

Straszliwa burza. która szalała nad wybrzeżem brytyjskiem wyrządziła ogromne szkody na lądzie i morzu. Orkan zerwał wiele dachów. zburzył cały szereg domów i powyrywał znaczną ilość drzew z korzeniami. Jest wiele zabitych i rannych. W porcie Tilbury na Tamizie zderzyły się dwa parowce.

——oo——

ŚREDNIOWIECZNE TORTURY NA LITWIE. W Marjampolu rozpoczął się proces b. naczelnika policji politycznej. Raczysa oraz urzędnika tejże policji. Bieżysa wraz z kilkoma urzędnikami policji politycznej. Oskarżeni są oni o bestjalskie traktowanie więźniów i zadawanie męczarni w czasie badania niemal na wzór tortur średniowiecznych.

OBRZYDŁ IM OJCZYSTY GDAŃSK, BOLIWJI IM SIĘ ZACHCIAŁO. Konsulat Boliwijski oficjalnie zawiadomił senat W. Miasta Gdańska, iż 4 podoficerów gdańskiego „Schupo“ w poselstwie obcego państwa wyraziło gotowość dezercji z armji gdańskiej i wstąpienia na służbę do armji tego państwa. przyczem jednak na skutek doniesienia podoficerowie ci zostali aresztowani i oddani pod sąd polowy za zdradę stanu. Nacjonalistyczna prasa gdańska komunikując ten wypadek wyraża ubolewanie, że aż tak zanikł duch niemiecki w gdańskiem „Schupo“.

ŚMIERĆ LOIE FULLER. Loie Fuller, mistrzyni tańca, która przed laty wzbudzała podziw na scenach wielkich miast obu półkuli. zmarła dn. 1 bm., w Paryżu. W ostatnich latach sława tej oryginalnej tancerki przycichła. Wrażenie, jakie wywierały jej koncepcje taneczne, polegały nietyle na samym kunszcie tańca ile na efektach barw i światła. Otulona w długie przejrzyste barwne zasłony, stała Loie Fuller na scenie, martwa jak posąg. Tylko ręce wykonywały ruchy rytmiczne, wprawiając w falowanie zasłony.

200 OSÓB SPADŁO O PIĘTRO NIŻEJ. Dzienniki włoskie donoszą, że w Monfalcone w czasie uroczystości noworocznych w pewnym domu załamała się podłoga, na której tańczyło wówczas 200 osób. Wszyscy runęli o piętro niżej. Prócz pokaleczeń i sińców większych obrażeń ciała nikt nie doznał.

EKSPLODUJĄCY SAMOCHÓD. W pobliżu Dunstable w Anglji spłonął samochód ciężarowy wskutek wybuchu benzyny. **Na samochodzie nastąpił szereg gwałtownych eksplozji; wieziono w nim bowiem beczki z materjałami chemicznemi. Szofer auta zginął, 4 osoby ranne.** Straż ogniowa przez dłuższy czas nie mogła stłumić ognia w aucie.

Konferencja „pokoju społecznego“ w Londynie.

Rzucone przez premjera Baldwina hasło „pokoju społecznego“ (między pracodawcami a robotnikami) przyjmuje się w Anglji. Jego wyrazem ma być konferencja przedstawicieli związków pracodawców i robotniczych. która w bieżącym tygodniu ma się rozpocząć.

Spodziewają się, że prace konferencji ograniczą się na razie do wyłonienia szeregu komisyj dla przedyskutowania najważniejszych punktów spornych między robotnikami a pracodawcami (sprawa płac, długości pracy, mieszkań robotniczych i t. d.). Wobec tego, że komisje będą miały do zwalczenia wiele wzajemnych uprzedzeń między stronami, nie spodziewają się, by przed jesienią (!) bież. roku konferencja mogła się zakończyć. Zresztą wszystkie postanowienia komisyj będą musiały być poddane pod uchwały związków obydwóch stron.

Z Włocławka.

Otwarcie odnowionego lokalu Stow. Rob. Chrz. — Poświęcenie i otwarcie przychodni dla dzieci.

Jakoś szczęśliwie się złożyło. że Stowarzyszenie Robotników Chrześć. rozpoczęło nową pracę, w pięknie odnowionym lokalu, w sam Nowy Rok. Dzięki staraniom p. Postolskiego odnowiono lokal Stow. Na uroczystość otwarcia lokalu i rozpoczęcia pracy przybyło sporo członków i zastęp inteligencji miejscowej. interesującej się ruchem chrześcijańsko-społecznym. Po zagajeniu przez prez. Biesiadzińskiego, przewodniczącym wybrano p. Postolskiego, który w krótkości skreślił historję Stowarzyszenia na gruncie włocławskim. Stowarzyszenie przechodziło różne koleje, zawsze było czynne i nigdy. nawet w najcięższych chwilach, pod uciskiem wroga, nie załamało się. Referat o zadaniach Stow. jego stosunku do Ch. Z. Z. i Ch. D. wygłosił ks. prof. Wojsa. Następnie poszczególni mówcy składali życzenia owocnej na przyszłość pracy. Wszyscy mówcy skierowali do inteligencji prośbę, aby się zbliżyła do robotnika i w miarę możności podnosiła go pod względem kulturalnym.

Dzięki szlachetnym wysiłkom Magistratu otwarto w dn. 2 bm. przychodnię dla 30 dzieci. Przychodnię poświęcił i odpowiednie przemówienie wygłosił ks. prob. Straszewski. Inicjatywie Magistratu należy przyklasnąć, przychodnia bowiem zapewni całodzienne utrzymanie i odpowiednie wychowanie nieletnim dzieciom najuboższych robotników, czy robotnic.— które wskutek całodziennej pracy. nie mogą się zajmować odpowiedniem wychowywaniem swoich dzieci. Oby więcej takich przychodni zorganizował Magistrat na przedmieściach naszego miasta!

(prez.).

Wiadomości katolickie.

DONIOSŁA PRACA KAPŁANÓW POLSKICH W AMERYCE.

(KAP.) Wyłoniona w swoim czasie na zjeździe dyrektorjatu Zjednocz. Kapłanów Polskich w Ameryce Komisja Szkolna wzięła się obecnie do niezwykle doniosłej pracy ujednostajnienia podręczników w szkołach parafjalnych polskich w Ameryce. Na czele tej Komisji stanął Ks. prof. Taranowicz z kolegjum w Ramsay. Komisja ta ma opracować poprawne pod względem pedagogicznym i dydaktycznym trzy podręczniki katechizmu, historji biblijnej i czytanek Poza całokształtem wiedzy o Polsce dawnej i współczesnej ma być uwzględnione to wszystko w ogólnym i popularnym zarysie po polsku, co daje program szkoły publicznej angielskiej. Do ostatecznego ustalenia tekstu będzie wzięta jeszcze pod uwagę opinja sióstr nauczycielek i ogółu księży proboszczów. którzy są właściwymi kierownikami tych szkół.

——oo——

Z życia literackiego.

Laureat nagrody państwowej.

LEOPOLD STAFF.

Twórczość L. Staffa, na której rozwój oddziaływała atmosfera zarówno przed- jak i powojennego okresu, przez zawarcie w nurcie swoim przebiegu ogólnej duchowej fermentacji. przez streszczenie na kartach lirycznego pamiętnika duszy poety dziejów wewnętrznej ewolucji życia polskiego, wreszcie przez odbicie w sobie obrazu dokonanej przemiany — stała się jakby „arką przymierza między dawnemi a nowemi laty“, stała się kluczem do rozwiązania zagadki znamiennego w historji poezji polskiej przewrotu.

Zrodzona na gruzach na szczęście już przeżytego „fin-de-sièclizmu“ z jego duchowym bezwładem, owym przesytem i apatją schyłkowców, była poezja Staffa reakcją przeciwko dekadentyzmowi i pessymizmowi, przeciwko bezdogmatyzmowi i negacji życia, tym wszystkim podstawowym składnikom ówczesnej atmosfery duchowej. wyrażonej wprost z dokumentarną wiernością w twórczości najwybitniejszego przedstawiciela generacji schyłkowców i władcy ich dusz — K. Tetmajera. Wprawdzie w początkowych lirycznych cyklach młodego Staffa (np. „Zmierzchem i jesienią“) spotykamy się często z charakterystycznym doborem spłowiałych, smętne refleksje budzących obrazów (w rodzaju: Zmierzch, W mroku. Słota, Deszcz jesienny. Regina autumni itp.) oraz zespołem minorowych nastrojów: melancholji, smutku, przygnębienia, zadumy. Były one jednak nie tyle wyrazem istotnego stanu duszy poety, ile raczej zostały narzucone przemożnym wpływem Tetmajerowskiego tworu, nadającego ton całej ówczesnej poetyckiej produkcji. Dlatego też z chwilą wewnętrznego pogłębiania się i usamowolnienia łatwo przyszło Staffowi wyzwolić się z pod obcych wpływów otrząść się z hypnozy, martwoty i bezwładu i wystąpić z nowym własnym programem:

„Wszystko, co we mnie trwożne, poddańcze. pokorne,
Zgniotłem brutalną, dziką pięścią wielkoluda...
. . . .
I rozdzwoniłem serce swe w rozegrane tętno.
Rozbujałem swą duszę niezłomną i hardą
W pieśń mocy wielką, prostą, surową i twardą,
W pieśń burzy i swobody zuchwałą, namiętną!“

przeciwstawiając Tetmajerowym „Hymnom do Nirwany“ swoje **„śpiewy o czynie“**, ucieczce przed trudem żywota i tęsknocie za odpoczynkiem, choćby wiecznym — swe młodzieńcze **„sny o potędze“**, zaś apatji znużenia i przesytu — swój ideowy nakaz: **„Żyć! — Nie — szczęśliwie, ale bohatersko!“** To pierwszy. heroiczny okres w twórczości L Staffa, w którym poeta występuje w czynnej, posłanniczej roli, marząc o kształtowaniu dusz ludzkich na miarę nowych. bohaterskich ideałów, zamyślając o otwarciu przed niemi nowych. dalekosiężnych perspektyw życia. Jednakowoż pełen entuzjazmu romantyk. walczący o utrzymanie świata swych górnych a chmurnych ideałów w zetknięciu z surowym rygorem rzeczywistości ponieść musiał klęskę. — „Jam walczył — lecz... skończyłem klęską“ — wyznaje ze smutkiem poeta; pod wpływem chwilowego zniechęcenia uciekając od życia w sferę marzenia. od dusz ludzkich cofając się w głąb duszy własnej. Drugi to okres w twórczości Staffa. okres marzycielski, w którym poeta „marzyciel, złud zaklinacz, snom dawał moc wcieleń“. a gotując się w godzinach swych samotnych zadum do „odjazdu w marzenie“. w kraj co się „gdziebądź, byle w bezkres zowie“, modlił się do Boga:

„Nie bierz mi. Panie. w życiu mojem młodem
Rozkoszy ruchu i pędu!..,
Nie daj. bym życia cel przed życia końcem
Osięgnął...“

bowiem w samej pogoni za celem. w wiecznem szukaniu i wiecznej tęsknocie najwyższe znajdował upojenie.

Z pobojowiska młodzieńczych marzeń wyniósł Staff umiłowanie walki. walki wewnętrznej o prawo bycia sobą, o potęgę ducha i umiłowanie walki z życiem — o życie. Obecnie jego nienawistny stosunek do życia opromienia się coraz mocniej słońcem miłości. a spojrzenie na świat i ludzi wypogadza się blaskiem wiedzy radosnej, która wszystko rozumiejąc wszystko potrafi przebaczyć:

„Żyłem... i z rzeczy ludzkich nic mi nie jest obce...
Przeto myśli me, które stoją przy mnie w radzie
Choć smutne, są pogodne, jako starce w sadzie,
I uczą miłowania. radości w uśmiechu,
W łzach widzieć słodycz smutną, dobroć chorą w grzechu.
I pochwalam Tajń życia w pieśni i milczeniu,
Pogodny mądrym smutkiem i wprawny w cierpieniu“.

Przez smutek doszedł poeta do radości. przez ból do rozkoszy. przez nienawiść do miłości, to też skróś „gorycz i zawody“, któremi karmiła go rzeczywistość, skróś „zwątpień mrok i tęsknot rozbicia“ z piersi jego wyrywa się pieśń pogody i pojednania: natchniona **„Pochwała życia“**. Dokumentem wewnętrznego ukojenia, oraz pogodzenia się z życiem jest zbiór pt. **„Ptakom niebieskim“** (1905), takim otwarty „Inicjałem“:

„Pogodny hymn śpiewało nowe serce moje,
A ból mój konał w klęsce...,
I złota świętej łaski oblała mnie łuna...
Gdy prosiłem o ciche serce dobrej woli.
I o życzliwe słowo Bożego Zwiastuna
Ufna ma dusza stała się korna cichością..
I zatęskniła Wiedza ma do **Wielkiej Zgody**,
Iżby się kiedyś przez nią stać mogła **Mądrością**“.

Z ducha tej zbożnej „mądrości“ rodzą się najpiękniejsze i najrzewniejsze liryki Staffa, owe modlitwy: **„O zbawienie zbrodniarzy“**, **„O sprzyjanie nieznającym cnoty“**, **„Jęk wyklętych zaników“** itp.

Żeglarz po bezkresnych morzach marzenia, „czciciel gwiazd“, „wyznawca snów i piękna“, niezłomny strażnik skarbów duszy przemienia się obecnie w radosnego pielgrzyma po słonecznych drogach życia, wielbiącego „słodycz cierpienia“ i błogosławiącego trudowi „braciżniwiarzy“, zasie beztroski „włóczęga, król gościńców, pijak słońca wieczny, zwycięzca słotnych wichrów, burz i niepogody“ urasta do godności dobrego, doświadczonego mędrca, ewangelję wszechmiłości oraz łaskę przebaczenia głoszącego.

Poczucie harmonijnego zespolenia się ze wszechbytem utrwalają w wyrazie dojrzałej pogody **„Ścieżki polne“**, przynoszące już nie pochwałę, ale wprost apoteozę życia i to życia realnego, codziennego, we wszelkich jego przejawach oraz apoteozę pracy, urastającej do godności obrzędu. W wiecznym, świętym nurcie życia wszystko jest ważne, piękne i celowe. Ta ważność i celowość, poezja pracy i heroizm wysiłku uświęca u Staffa wszelkie tematy. To też stwarza on poetyckie obrazy, nie tylko gdy mówi o „złotych księżniczkach ulów, zapobiegliwych pszczołach“, o podwórzowym psie „co jest wcielonym, żywym obowiązkiem“, czy o pracowitym wole, w którego „bezstrunnej rogów rozwidlonych lirze milczy niemy hymn pracy“, lecz u niego tematem pełnym poezji może być również wieczorny podój w oborze, spaśny wieprz „spełniający tem zadanie żywota, że tyje“, ba nawet „czcigodny gnój, dobroczynne łajno, co „żyzności w sobie łaskę kryje tajną i czyni siejbę stokrotnie wydajną“.

Długo szarpał się w nieukoju duch poety. daremnie po rozłogach świata poszukując prawdy pokojem darzącej. Wyrazem tęsknoty za **„Wielką Zgodą“** był cykl **„Ptakom niebieskim“**, znamienny stanowiąc etap na drodze rozwoju Staffa, w miarę dojrzewania, coraz to bardziej pogłębiającej się i wypogadzającej. Po sojuszu z Życiem musiała przyjść kolej na przymierze z Bogiem. Dotarcie do Królestwa Pokoju i Miłości oraz do Boga. którego dotąd poeta przeczuwał, ale nie czuł w sobie, odkrycie tego Boga, przedewszystkiem we własnej duszy poety, a następnie duszy wszechświata stanowi zasadniczą treść ostatniego zbioru pt. **„Ucho igielne“**. (1927):

„Trawy, któremi wiatr cicho kolebie,
Śmieją się ze mnie wiedzące i zdrowe,
Żem wieczność w Tobie odpychał od siebie,
Jakbym chciał duszę swą skrócić o głowę.
Wszystko się śmieje ze mnie, że Twą chwałę
Pragnąc poniżyć. rozwiać w ułud dymie,
Pisałem z głupią pychą przez „b“ małe
Wielkie, potężne Twoje Boga imię.
Szukałem Ciebie w chmurach. na niebiosach.
I na tej niskiej, pełnej grobów glebie
I dzisiaj widzę. w radosnych łez rosach,
Że Bóg był bliższy mnie, niż ja sam siebie“.

Tak oto w umęczoną walkami i tęsknotą duszę poety wstąpiła nareszcie owa upragniona łaska Pokoju. wielka. przedwieczorna cisza ukojenia, zamykając prostym akordem harmonji burzliwą linję jego twórczego rozwoju.

Rajmund Bergel.

Ugo Foscolo.

W stulecie zgonu znakomitego poety i patrjoty.

Przed paru tygodniami, pod koniec ubiegłego roku odbyła się na wyspie greckiej Zante uroczystość stulecia śmierci znakomitego poety włoskiego. **Hugona Foscolo.**

Ugo Foscolo urodzony na wyspie Zante w r. 1788 był jednym z wieszczów narodowego zjednoczenia Włoch i rewolucyjnym szermierzem czynnego patrjotyzmu. Działał nietylko jako poeta ale jako nauczyciel i ideowy rewolucjonista. Po rewolucji francuskiej zwrócił się w kierunku Francji, oczekując od niej dzieła zjednoczenia swej ojczyzny. Po upadku idei napoleońskiej i upadku swej ojczyzny zmuszony był Foscolo opuścić Włochy. Przeniósł się do Londynu i umarł tamże w niedostatku. Najwybitniejszem jego dziełem jest poemat p. t. „Sepolcri“ („Grobowiec“) pełen smutnych, nostalgicznych dygresji nad nieszczęściem ojczyzny. Pozatem najbardziej charakterystycznym fragmentem jego twórczości są „Ostatnie listy Jakóba Ortis“; jest to przedstawiony w listach żywot sentymentalnego pesymisty, w rodzaju włoskiego Wertera. Dzieło to było w swym czasie bardzo poczytne i znamienne dla ducha epoki.

—o:o—

Przybyszewski o sobie.

W warszawskim „Świecie“ czytamy nader zajmujące i doniosłe przyczynki Stan. Przybyszewskiego do historji Młodej Polski. Są to wspomnienia niedawno zmarłego pisarza o powrocie do Polski z Niemiec i o pracy na polu literatury ojczystej.

Pisze Przybyszewski o swoich wrażeniach gdy znalazł się w Krakowie:

„Byłem jak oszołomiony, gdym wszędzie na okół słyszał tylko język polski — tragarze, urzędnicy, kelnerzy, to wszystko mówiło do mnie po polsku. Po raz pierwszy uczułem, że jestem już całkiem wśród swoich i już teraz nie potrzebowałem się lękać ani policji pruskiej. ani pruskich szpiclów, którzy mnie bezustannie w Berlinie podczas czasu mej redakcji „Gazety Robotniczej“ śledzili.

„Już dawno wystąpiłem z redakcji „Gazety Robotniczej“, a raczej usunięto mnie z niej rzekomo za propagandę katolicką i to w tej chwili, kiedy mnie z ambon wyklinano jako prawdziwego Antychrysta.

„A gdym dojeżdżał do Krakowa i w oddali zamajaczył mi się Kopiec Kościuszki, serce mi tak rozdrgało. żem długą chwilę potrzebował, by się uspokoić.

„Na dworcu oczekiwał mnie Alfred Wysocki, dzisiejszy poseł polski w Sztokholmie. Wysockiego poznałem na dwa lata przedtem w Berlinie. Z ciężkim trudem porał się z życiem w Berlinie. bo korespondencje, jakie z Berlina pisywał do krakowskiego „Głosu Narodu“, łoża jego różami nie zaścielały.

„Nie miał on wielkiej atencji do Krakowa, to też usilnie mi Kraków odradzał. twierdził, że mnie wielkie rozczarowanie w Krakowie spotka, a sąd jego o tem mieście nie dorównywał wprawdzie wisielczej potędze inwekcji Adolfa Nowaczyńskiego. jakiemi Kraków wciąż jeszcze z równowagi wytrąca. w każdym atoli razie mógłby komu innemu odebrać ochotę przyjazdu do Krakowa, ale nie mnie. którego zapaleńczą tęsknotę te odradzania i przestrogi raczej jeszcze podniecały“.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

KAZIMIERA ALBERTI.

Z cyklu: „Na małem miasteczku“.

Procesja.

Najpierw dzwon wielki rozkazem poważnym lud zwołał.
A potem na progu białego kościoła
dzwonki: klekotki srebrzyste
o serduszkach zadyszanych, rozhuśtanych,
o gardziołkach czystych —
w rękach chłopców zatętniły, zadzwoniły,
a ptaki na drzewach do wtóru rzuciły:
zum — zum — zum —

I już niebieskich, białych szarf —
na wichrze łopot, szum.

I głos, jak pomieszanych fletów, harf:
to śpiewa tłum.

A białe dziewczynki
rączki rozchylają
na ziemię rzucają
listeczki, kwiateczki,
lewkonje, piwonje i miętę,
seplenią jak srebrne dzwoneczki:
„Świę—ty, Świę—ty, Świę—ty“.

A ja już nawet śpiewać dziś nie umiem —
najcichsza, najmniejsza z wszystkich stoję w tłumie.

Ruch wydawniczy.

„SZANIEC“, niezależne pismo wojskowe zawiera: Spojrzeć rzeczywistości w oczy, prof. Konopczyńskiego Pogromcy sejmowładztwa. O. Seta: Refleksje o armji narodowej. List do Redakcji gen. Kukiela, omówienie książki gen. Kutrzeby p. t. „Bitwa nad Niemnem“ oraz Ogień piechoty. — Pozatem w kronice: Budżet Reichswehry, O napis na grobowcu, Nad Wisłą i Wkrą, Zmiany personalne. Kończą numer: Wojska cudzoziemskie, Przegląd prasy i książek.

Co słychać w Krakowie?

1.000 sztuk koni rocznie konsumuje Kraków.

Mięso końskie w restauracjach jako gulasz „wołowy“.

Korzystając z podróży inspekcyjnej szefa weterynarji m. Krakowa **Dr. Röhrenschefa**, sprawozdawcy pism krakowskich zwiedzili pod jego kierownictwem rzeźnie miejskie w Podgórzu i Krakowie. Jak wiadomo, rzeźnia miejska na Grzegorzkach jest przeznaczona tylko na ubój bydła i nierogacizny, zaś stara rzeźnia na Zabłociu w Podgórzu została oddana na ubój koni i na fabrykę wędlin końskich.

Rzeźnia ta posiada jeszcze prymitywne urządzenia, totež ciągłem staraniem urzędu weterynaryjnego jest rozszerzenie jej i uposażenie w najnowsze urządzenia techniczne.

Roczny ubój koni, przeznaczonych na konsumcję dla mieszkańców m. Krakowa wynosi ponad 1000 sztuk. Mięso jest badane codziennie po uboju na obecność nosacizny i wściekliznę przez weterynarzy miejskich; na wypadek stwierdzenia nosacizny, co zdarza się przeciętnie 1—2 razy w miesiącu, chore sztuki są spalane w kafilerji, a rzeźnia i osoby z jej otoczenia poddane gruntownej dezynfekcji. Mięso przeznaczone dla konsumcji rozchodzi się z rzeźni do 6-ciu jatek, a to do dwóch w Podgórzu, do dwóch jatek dominikańskich i dwóch na pl. Jabłonowskich. **Cena 1 kg. mięsa końskiego z dokładką wynosi 1 zł, a bez dokładki 1.20 zł. Pokup na mięso końskie jest na ogół duży; kupują je przeważnie robotnicy i podobno sfery urzędnicze.** Konina pojawia się — jak twierdzą czeladnicy z rzeźni — w niektórych restauracjach, gdzie bywa podawana jako **gulasz „wołowy“.** Urząd weterynaryjny śledzi za temi nadużyciami a winnych oszustwa czeka surowa kara. Sprzedaż potraw z mięsa końskiego jest dozwolona, o ile na karcie potraw figuruje wyraźnie mięso końskie. Pominąwszy bowiem znaczną różnicę w cenie, nie każdy gość życzy sobie jeść koninę.

W rzeźni znajduje się również **fabryka wędlin końskich,** gdzie wyrabia się na wielką skalę kiełbasy siekane, krajane, leberki, parówki, serwolatki, szynka zwijana, kiszki i t. d. **Kiełbasa siekana kosztuje 1.20 zł za 1 kg., a wszystkie inne gatunki wędlin po 2 zł za 1 kg.** Zarówno mięso jak i wędliny końskie są **wywożone w dużych ilościach z Krakowa do Zagłębia chrzanowskiego, Tarnowa i Wieliczki.** Konie zakupują rzeźnicy końscy na targu na Zabłociu od chłopów w cenie od 50—150 zł za sztukę. Są to przeważnie konie niezdatne do pracy lub ofiary wypadków. W rzeźni bije się również źrebięta. Do Wiednia wywozi się obecnie żywe konie na rzeź w liczbie kilkuset sztuk rocznie. Dawniej wywożono również mięso końskie, ale od kilku lat wysyłkę wstrzymano.

———o:o———

Posiedzenie w sprawie udziału Sztuki

na powszechnej Wystawie krajowej w Poznaniu

Onegdaj odbyło się w gmachu Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, posiedzenie miejscowego Komitetu Sztuk Plastycznych w związku z udziałem sztuki na Wystawie. Przewodniczył prezes Komitetu radca Stryjeński przy licznym udziale artystów. — Referował dyr. p. Jerzy Warchałowski. Przedstawiono zebranym szeroki i szczegółowo obmyślany projekt udziału sztuk palstycznych, ilustrowany planami.

Wiadomość o zawieszeniu programu tak celowo obmyślanego z powodu nieuchwalenia dotąd jeszcze żadnych kredytów rządowych, oraz nieposunięcia się sprawy wykończenia przeznaczonych na dział Kultury i Sztuki budynków rządowych, wywarła na obecnych przygnębiające wrażenie. Członkowie Komitetu jako fachowcy wiedzą, jak długotrwałych i żmudnych przygotowań wymaga wystawa sztuk plastycznych, szczególnie tych jej gałęzi, gdzie eksponaty mają być specjalnie projektowane, a następnie wykonane w materjale; to też Komitet wyraził przekonanie, że jeżeli w najbliższych dniach sprawy powyższe nie będą pomyślnie załatwione, o godnej reprezentacji Kultury i Sztuki na wystawie nie może być mowy. Z tem ultimatum zwrócono się do przedstawiciela Wystawy.

——oo——

Kraków, dnia 8-go stycznia 1928.

Niedziela 8: św. Seweryna.
Poniedziałek 9: św. Juljana i Baz.
Poniedziałek 9: wschód słońca o godz. 7.37. zachód o 15.57.

——oo——

WICHURA. Przez cały wczorajszy dzień szalała nad Krakowem niesłychana wichura. Siła wiatru była tak potężna, że wywracała parkany, zrywała dachówki i skręcała słabiej umocowane pokrycia blaszane dachów. Temperatura wahała się około +3° C.

POGRZEB Ś. P. DR. MARCELEGO ZAWADZKIEGO, naczelnika akcyzy miejskiej, odbył się wczoraj o godz. 2.30 po poł. z domu żałoby przy ul. Kopernika 1. Po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo przy trumnie, chór odśpiewał kilka pieśni żałobnych, poczem pożegnali zmarłego: p. Krzyżanowski, dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej imieniem urzędników miejskich i insp. Sierhjejewicz imieniem podwładnego personalu akcyzy. Po przemówieniach ruszył kondukt żałobny na cmentarz rakowicki, prowadzony przez ks. inf. dr. Kulinowskiego, archiprezbytera kościoła Marjackiego, w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za trumną postępowali: rodzina zmarłego. Prezydjum miasta z licznem gronem radców miejskich oraz przedstawiciele wszystkich władz miejscowych. Wojewodę krakowskiego reprezentował naczelnik wydziału samorządowego dr. Zawadzki.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY. Dziś w niedzielę o 11 przed poł. odbędzie się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarcie wystawy, na którą złożą się zbiorowe ekspozycje: Fabijańskiego, Malickiego i Markowicza oraz dzieła Filipkiewicza, Grotta, Kowalskiego, Pronaszki, Gałka i innych.

KOSZTA POKRYCIA GŁÓWNEGO DACHU KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. We wczorajszym naszym artykule o restauracji kościoła Marjackiego zakradła się pewna nieścisłość Mianowicie koszta 30.000 zł., o których mowa w pierwszej części artykułu, odnoszą się wyłącznie do sprowadzonej blachy miedzianej, a nie do materjału i robocizny. Ściśle biorąc, na pokrycie dachu głównego (a więc na roboty blacharskie i ciesielskie wraz z materjałom) wydano w roku 1926 — 34.844 zł., a w roku 1927 — 63.732 zł. czyli łącznie 98.576 zł. — Wreszcie należy sprostować, że kaplica, której restauracji podjął się własnym kosztem p. Adam Piasecki, znany przemysłowiec krakowski, właściciel wielkiej fabryki czekolady, nosi nazwę Przemienienia Pańskiego, a nie Wniebowstąpienia.

NASZ ONEGDAJSZY WYWIAD Z P. WIŚNIOWSKIM, dyrektorem miejskiej Szkoły dramatycznej w Krakowie należy uzupełnić nazwiskami byłych wykładowców Szkoły. Są to pp.: Błotnicki, Skoczylas, Miarczyński, Beaupre, Maurer i ś. p. Prokesch.

GODZINNA PRZERWA W KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ. Wczoraj koło godz. 11-tej przed południem wskutek zerwania się przewodu tramwajowego w Rynku głównym naprzeciw ul. św. Jana nastąpiła dłuższa przerwa w komunikacji tramwajowej na linjach Nr 1. 2. 3 i 6. Zaalarmowane o wypadku warsztaty tramwajowe wysłały na miejsce monterów, którzy przystąpili do naprawy zerwanych przewodów. Organa policyjne otoczyły część Rynku kordonem, aby nie dopuścić do wypadku w ludziach. Po godzinnej pracy przywrócono normalny ruch.

WIECZÓR SKARGOWSKI, który odbędzie się dziś dnia 8 bm., o godz 8 wieczór w sali Tow. Ubezpieczeń (Basztowa 8), prócz słowa wstępnego, które wypowie ks. J. Godaczewski T. J., obejmie produkcje 2-o Kazania sejmowego, kompozycje Liszta w wykonaniu p. M. Kreinerowy, arje Kraka z op. „Stara Baśń“, Stolnika z op. „Halka“, Dudziarza Paderewskiego, Plorate Carissimiego, Hymn Mendelsohna i t. d. Zarówno treść jak i wykonawcy są rękojmią, że będzie to najpiękniejszy wieczór w obecnym sezonie. Bilety wstępu do nabycia wcześniej w sekretarjacie Tow. im. Piotra Skargi, ulica Sienna 5. W dniu koncertu od godz. 6 wieczór przy wejściu na salę. Bufet we własnym zarządzie.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 1 do 7 bm. przedstawiał się następująco: wypadków ospy wietrznej zanotowano 3, kokluszu 6, róży 1, dyfterji 3, odry 3, szkarlatyny 9.

TRUJĄCE ZIÓŁKA. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Koletek 15, gdzie służąca niestwierdzonego jeszcze nazwiska po wypiciu jakichś ziółek, zakupionych w droguerji przeciw bólom żołądka, uległa silnemu zatruciu. Lekarz Pogotowia przewiózł nieprzytomną służącą do szpitala św. Łazarza.

NOŻEM W BRZUCH. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 20-letniemu Antoniemu Ryplińskiemu, zajętemu w warsztatach 8 pułku ułanów w Rakowicach, który w czasie sprzeczki z jednym z ułanów został przez niego ugodzony nożem w brzuch. Ryplińskiego przewieziono do szpitala; krewki ułan zbiegł.

OSOBLIWY PASAŻER. Pociągiem pospiesznym z Tarnowa przyjechał wczoraj do Krakowa w ustępie jakiś żyd, w wieku około 60 lat, umysłowo chory, zupełnie nagi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go z dworca osobowego do szpitala. Nazwiska jego ani też okoliczności, wśród jakich dostał się do pociągu, dotychczas nie stwierdzono.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Stefan Puzio znalazł w bramie domu przy ul. Grodzkiej 62 niemowlę płci żeńskiej, porzucone przez niewyśledzoną osobę. Niemowlę oddano do miejskiego „Żłóbka“ a za matką wszczęto poszukiwania.

POD MYLNYM ADRESEM. Organa śledcze aresztowały Mieczysława Kruka (L. 19), wyrobnika, bez stałego miejsca zamieszkania, za sprzeniewierzenie. Dnia 5 bm. został Kruk wynajęty przez Rafała Freundlicha kupca przy ul. Grodzkiej 51 celem odwiezienia 11 sztuk płótna do prywatnego mieszkania przy ul. Zyblikiewicza. Kruk wspólnie z Franciszkiem Cichym zawiózł towar do mieszkania Poprawowej przy ul. Potockiego 2, gdzie wspólnie z dobranym jeszcze Władysławem Szpilą sprzedali część sprzeniewierzonego płótna, a z resztą udali się na stację kolejową Kraków—Płaszów, gdzie jednak zostali przytrzymani.

KARAMBOL SAMOCHODOWY. Samochód Kr. Nr. 37 najechał u zbiegu ul. Krowoderskiej i Biskupiej na autodorożkę Nr. 79 skutkiem czego została ona poważnie uszkodzona. Po wypadku kierowca samochodu Nr. 37 nie zatrzymując się zbiegł. Wypadku w ludziach nie było.

KRADZIEŻ MAGNETU. Aleksander Herz zam. przy ul. Kasztelańskiej 41, zgłosił w policji, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono mu z zamkniętego garażu przy tej ulicy magnet i dętkę łącznej wartości 1000 zł.

ZAPALIŁY SIĘ SMARY NA TORZE. Wczoraj popołudniu zapaliły się wzdłuż toru kolejowego na stacji Kraków—Płaszów smary wyciekłe z przejeżdżających pociągów. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

——o:o——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE złożono w administracji naszego pisma 286.85 zł., pochodzące od personalu firmy A. Piasecki w Krakowie.

„SZOPKA KRAKOWSKA“ W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Ciesząca się ogromnem powodzeniem „Szopka krakowska“ w Muzeum Przemysłowem zostanie odegraną dziś w niedzielę dwukrotnie: o godz. 5 i 7 wieczorem. Bilety wcześnie do nabycia w Dyrekcji Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39), niedziela 8 bm. Helena hr. Potulicka (Warszawa) Krishnamurti i jego nauka; poniedziałek 9 bm. Dr Emil Szinagel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera; wtorek 10 bm. prof. Uniw. Dr Jerzy Smoleński: Pokój światowy a nafta; środa 11 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek 12 bm. doc. Uniw. Dr Hel. Willman Grabowska: System Yoga; sobota 14 bm. Wanda Dynowska (Warszawa): Wrażenia z podróży po Anglji z odczytami o Polsce Początek o godz. 7 wieczór.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA URZĄDZA SWÓJ DOROCZNY BAL, na którym jak zwykle zgromadzi się doborowe towarzystwo Krakowa. Bal urządza Centrala Akad. Stow. Samopomoc., jednocząca wszystkie poważniejsze organizacje akademickie poszczególnych wyższych uczelni i wydziałów. Cały wytworny Kraków rozpocznie karnawał ogólnoakademickim Balem w sobotę 14 bm. w Starym Teatrze. Początek o godz. 10 Dwie orkiestry. (Fortepian wypożyczyła bezinteresownie Firma Boloński Wł. Pałac Spiski). Zgłoszenia po zaproszenia przyjmuje Komitet Balu: ul. Jabłonowskich 10-12, pokój 32, codziennie od godz. 12—3.

——o——

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe) — wieczorem: „Cyrano de Bergerac“.

Poniedziałek: „Turandot“.

Wtorek: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Coś dla dam!“ — wieczorem: „Królowa przedmieścia“.

Poniedziałek: „Lotnik Zwycięzca“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 8: Karol Klein, pianista.

Wtorek 10: Wieczór kompozytorski K. Szymanowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.

SZTUKA: Casanova.

PROMIEŃ: „On Ona“ i „Hamlet“.

KINO NOWOŚCI: „Demon cyrku“.

BAGATELA: „Czarny Pirat“.

KINO UCIECHA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.

KINO CORSO: „Sybir“ i „Dodo królem“.

KINO WARSZAWA: „Bohater chińskiej dzielnicy“.

——o——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę „Cyrano de Bergerac“ z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych; popołudniu „Betleem polskie“. „Cyrano de Bergerac“ powtórzony będzie w tym tygodniu dwukrotnie we wtorek i w piątek. Jutro w poniedziałek „Turandot“, która po raz 36 w tym sezonie wypełnia widownię. W „Mamusi“ Hirschfelda, z której próby toczą się pod kierunkiem p. Niewiarowicza, wykona rolę tytułową p. Wernicz.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w niedzielę 8 bm. popołudniu o 3.30 po cenach zniżonych po raz ostatni w tym sezonie „Wielka rewja w 10 obrazach pt.: „Coś dla dam“; wieczorem o 7.30 premjera wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia“ w pierwszorzędnej obsadzie. W poniedziałek, wtorek i środe najnowsza premjera „Lotnik zwycięzca“ z gościnnym występem artystów warszawskich C. Celińskiej i T. Wołowskiego. We czwartek po raz drugi „Królowa przedmieścia“. W przygotowaniu

✝

ANTONINA z DOŁKOWSKICH
FELIKSOWA van WOLLENOWA
obywatelka miasta Krakowa,
żona właściciela dóbr Czulice

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6 stycznia 1928 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 12 przy ul. Kremerowskiej do rogatki mogilskiej w celu przewiezienia do Czulic nastąpi w niedzielę dnia 8 go bm. o godz. ?-giej po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 9-go bm. o godzinie 10-tej rano w kościele parafjalnym w Czulicach, poczem nastąpi złożenie do grobowca rodzinnego. Na smutne te obrzędy strosk any mąż wraz z dziećmi i wnukiem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W poniedziałek na stacji Kocmyrzów o godzinie 9 rano konie do dyspozycji

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę, dnia 8 b. m. w czasie Sumy, o godz. 10 przedpoł. mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza maj. Schreyera wykona kolędy w układzie orkiestralnym Noskowskiego i Sikorskiego. Chór „Hasło“ dopełni programu nabożeństwa kolędami na chór męski, układu prof. Walentego Deca.

O godz. 12-tej w czasie ostatniej Mszy świętej odśpiewa chór „Hasło“ i Stowarz. Pomocnic Handlowych i Biurowych drugą serję Kolęd Polskich w układzie na chór mieszany prof. Fr. Koniora i Tomasza Flaszy. Kolędę solową Noskowskiego „Witaj gwiazdko złota“ odśpiewa p. M. Ponicka. Na organach towarzyszyć będzie prof. St. Profic.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 12-tej Chór Cecyljański (męski i mieszany) odśpiewa szereg kolęd w interpretacji O. Rizzi'ego.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW, dnia 8 b. m., podczas Mszy św. o godz. 11.30 wykona chór Lutni krakowskiej szereg kolęd w układzie i pod kierunkiem prof. Fr. Koniora. Organy p. K. Konior.

Życie gospodarczo-społeczne

Bilans Banku Polskiego za rok ubiegły

Zamyka się znacznym zyskiem i wzrostem aktywów.

Rada Banku Polskiego na najbliższem posiedzeniu dnia 12 stycznia br. rozpatrywać będzie **ostateczny bilans Banku wraz z rachunkiem zysków za ub. rok**, które są już zupełnie gotowe. Ważniejsze pozycje bilansowe tak się przedstawiają **porównawczo z rokiem poprzednim** w miljonach złotych:

Kapitał zakładowy 150 zamiast 100; **Fundusz zapasowy 94** zamiast 3; **Obieg biletów 1.003** zamiast 593, **Kruszec i waluty zagran. 1.409** zamiast 374; **Portfel wekslowy 456** zamiast 321; **Pożyczki zastawowe 41** zamiast 9; **Suma bilansowa 2.037** zamiast 907.

Wnioski Dyrekcji, dotyczące podziału zysków będą przedstawione Radzie 12 stycznia. Walne Zebranie akcjonarjuszów odbędzie się **przed 15 lutego**. Dywidenda wynosić będzie podobno 12 do 14 procent.

—§—

Instytuty badania żywności.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje rozporządzenie o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. Projekt rozporządzenia przewiduje, że **miasta liczące powyżej 50.000 ludności** będą obowiązane do utrzymywania własnych instytutów badania żywności, a gminy liczące ponad 10.000 ludności do utrzymywania **własnego personalu fachowego** dla wykonywania dozoru nad żywnością. Pracownie i instytuty badania żywności podlegać będą **władzom administracyjnym**. Celem rozporządzenia jest ściślejsze kontrolowanie artykułów pierwszej potrzeby i ochrona przed ich fałszowaniem. Przewiduje ono ostre kary za przekroczenie przepisów.

Zaostrzenie kontroli ubezpieczeń.

W najbliższym czasie, prawdopodobnie około połowy bieżącego miesiąca, wydane zostanie rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające szereg zmian przepisów, dotyczących kontroli ubezpieczeń. Kontrola ubezpieczeń, sprawowana przez urząd kontroli przy Ministerstwie Skarbu, obejmuje zarówno ubezpieczenia prywatne, jak i społeczne. **Nagół przepisy zmierzają ku usprawnieniu i większej ruchliwości kontroli na korzyść ubezpieczonych, oraz dają większą gwarancję wytrzymałości finansowej towarzystw i kas ubezpieczeniowych.**

—ooo—

BADANIE STOSUNKÓW W PERU DLA CELÓW POLSKIEJ KOLONIZACJI.

Do Peru wyjechała specjalna ekspedycja rządu polskiego, mająca na celu przeprowadzenie badań we wschodniej części tego kraju, w Montanji, której żyzne a mało zabudowane tereny miałyby służyć dla celów polskiej kolonizacji.

—ooo—

Płatności podatkowe w styczniu.

W styczniu przypadają następujące płatności podatkowe:

Podatek **przemysłowy od obrotu** osiągniętego w grudniu ub. roku, dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych, jest płatny do 15 stycznia, a w terminie ulgowym do dnia 29 stycznia.

Prócz tego płatna jest do dnia 15 stycznia zaliczka za IV. kwartał **na podatek obrotowy** dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie. Pozatem płatnicy podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, winni pamiętać, że podatek ten płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrąceń.

Do 15 stycznia b. r. płatna jest również druga rata **podatku majątkowego**.

Nadto płatne są wszelkie zaległości, oraz kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu b. r.

—oo—

Praca i płaca dozorców domowych w Białej.

W „Monitorze“ ukazała się umowa zbiorowa ustalająca warunki pracy i płacy dozorców domów miasta Białej, obowiązująca od 1 stycznia do 31 grudnia 1928 r. Z ważniejszych postanowień wymienić należy: **Rozwiązanie stosunku służbowego** może nastąpić za 3 miesięcznem wypowiedzeniem przez którąkolwiek ze stron z dniem 1-go każdego miesiąca. Właściciel wypowiedzieć może tylko **z ważnych przyczyn** w umowie wyszczególnionych. Oprócz bezpłatnego mieszkania otrzymuje dozorca następujące wynagrodzenie miesięczne: a) w domach parterowych 9 zł., b) w jednopiętrowych 14 zł., c) dwupiętrowych 20 zł., d) trzypiętrowych 25 zł., e) w więcejpiętrowych o dalsze 10 zł. wzwyż.

Sport.

Nasze szanse na Olimpjadzie zimowej.

(KAP) Trener naszego narciarskiego ośrodka olimpijskiego w Zakopanem, znakomity skoczek norweski p. Simonsen w rozmowie na temat obecnej formy naszych zawodników oraz szans naszych na Olimpjadzie zimowej, oświadczył między innemi, że większość naszych zawodników tworzy materjał pierwszorzędny pod każdym względem. Specjalną jego uwagę zwrócili na siebie z pośród wojskowych por. Wóycicki, szereg. Czech Wł. i strzelec Bathelt, z zawodników zaś cywilnych Br. Czech, Zdz. Motyka i Sieczka. O składzie naszej przyszłej reprezentacji olimpijskiej chwilowo jeszcze nie można sądzić, orjenacja w tem będzie dopiero możliwa po zawodach próbnych. Opinję swoją na temat naszych szans na Olimpjadzie zimowej sprecyzował p. Simonsen następująco:

Z narodów europejskich znam narciarzy wszystkich krajów z wyjątkiem Francuzów i Czechosłowaków. Sądząc po wynikach dotychczasowych oraz stawiając horoskopy na podstawie ogólnej kultury sportowej danego kraju, ująłbym sprawę w ten sposób: przed narodowością polską znajdują się przedewszystkiem Norwegowie, Szwedzi, Finnowie, oraz Niemcy, co do tych ostatnich podzielam tylko opinję, jaka w tym względzie panuje w całym świecie sportowym. Dalej idą: Szwajcarja, Włochy i Polska, przyczem pierwsza zdaje się być najgroźniejszym naszym przeciwnikiem. Zatem największym sukcesem, jaki uzyskać możemy, będzie zdobycie piątego miejsca w klasyfikacji ogólnej. Zaznaczam wyraźnie, że walka w tej grupie będzie nadzwyczaj zacięta i wszelkie przewidywania są prawie niemożliwe, wobec ogromnego wyrównania szans wszystkich współzawodników. Co do krajów pozaeuropejskich nie wiemy dotychczas nic pewnego, oprócz tego, że jednym silnym przeciwnikiem mogą być Stany Zjednoczone.

—oo—

KRÓLEWSKA HUTA. AKS—IFC 3:3 (1:3). Powyższe zawody były na G. Śląsku sensacją. Gra toczyła się w warunkach całkiem nienormalnych, na boisku bowiem jeziora i błoto po kostki. W pierwszej połowie gry przewaga IFC, po pauzie AKS.

KATOWICE. Pogoń—K. S. Slovan (Bogucice) 5:3 (2:2). **Policyjny K. S.—K. S. „24“** (Szopienice) 4:2 (2:0).

SIEMIANOWICE. KS 07—Zjednoczeni Przyjaciele Sportu (Król. Huta) 1:3 (1:1). Zawody zakończyły się skandalem, albowiem na 15 minut przed końcem wpadła na boisko publiczność, co zmusiło sędziego do przerwania meczu.

SZARLEJ. Odra—Śląsk (Świętochłowice) 0:3 (0:2).

MYSŁOWICE. K. S. „06“—Kresy (Król. Huta) 10:1 (4:1).

Sprawy urzędnicze.

PRZEDWYBORCZE OBIETNICE PODWYŻKI PŁAC.

Ze sfer urzędniczych zwracają nam uwagę na dziwne traktowanie sprawy regulacji płac funkcjonarjuszów państwowych. Jeszcze bowiem w ub. miesiącu pojawiły się półoficjalne komunikaty w różnych pismach rządowych o zamierzonej podwyżce uposażenia, która z dn. 1 stycznia miała być wprowadzona w życie. Również poszczególni ministrowie w oświadczeniach składanych delegacjom urzędniczym, zapewniali, że regulacja płac jest zadecydowaną, tymczasem obecnie okazuje się, że wszystko utknęło na martwym punkcie. Urzędnicy wciąż czekają i wciąż mają nadzieję. Z zestawień statystycznych jednak wynika, że wartość przeciętnych płac funkcjonarjuszów [illegible] wych pod względem nominalnej wartości jest w Austrji wyższa o 15 do 20 procent, w Czechach o 40 procent, a w Niemczech o 110 procent.

Niestety, obietnice podwyżek pojawiają się u nas ze strony miarodajnych czynników tylko w okresie przedwyborczym, gdy idzie o głosy.

O UPOSAŻENIE SĘDZIÓW.

Minister Sprawiedliwości p. Meysztowicz przyjął na dłuższem posłuchaniu delegację zarządu Stowarzyszenia sędziów i prokuratorów pp. Balińskiego, dr. Morawskiego, oraz Dutkiewicza. Delegacja przedstawiła p. ministrowi **sprawę uposażenia sędziów i prokuratorów**, oraz szereg innych zagadnień, dotyczących sądownictwa.

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Poniedziałek, 9 stycznia 1928.

Kraków (566). G. 12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteor., oraz koncert płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt pod tyt.: „Szaniawski Józef, pierwszy krytyk ideologji wieku oświeconego“, wygł. Dr S. Harassek, Doc. U. J. 17.20 Odczyt p. t.: „Kalendarze krakowskie XVI wieku, Cz. I“, wygł. pułk. Dr Józef Syruga. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.30 Prof. Bernard, lektor U. J.: „I. lekcja francuskiego“. G. 20.00 Transmisja hejnału, komunikat sportowy. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu. 15 Komunikaty. 16.40 Odczyt z działu „Wojskowość“. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu i komunikat. 22.20 Komunikaty.

Poznań. (344.8) g. 12.45 Audycja muzyczno-wokalna. 16.55 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Koncert Klubu mandolinistów. 19.10 Pogadanka w języku francuskim. 19.35 Odczyt. 20.30 Transmisja muz. tanecznej.

Katowice (422) g. 16.40 Wykład Języka Polskiego. 17.20 Transmisja z Krakowa. 17.45 Transmisja z Warszawy. 18.15 Transmisja koncertu z Kawiarni „Atlantic“. 19.35 Odczyt z Cyklu „Tatry i Taternictwo“. 20.30 Transm. z Warszawy. 22 Komunikaty.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 69

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Ukończywszy list, przeczytała go dwukrotnie, czyniąc sobie wymówki, że jest nazbyt poufały, jak na tak świeżą znajomość, lecz w końcu zdecydowała się wysłać go bez żadnych zmian i zalepiła kopertę. Kiedy wyrostek, odprawiający codziennie do miasteczka pielgrzymkę wyruszył w drogę, włożyła na siebie futrzaną kurtkę, oraz czapkę, w dłoń chwyciła szpicrutę i tak wyekwipowana poszła do stajni. Właśnie miała pchnąć drzwi uchylone, kiedy posłyszała śmiech tak odrażający, że wzdrygnęła się na całem ciele i stanęła jak wryta w ziemię. Nie był to właściwie śmiech przeciętnego człowieka, lecz jakieś bydlęce rżenie, rzężenie, szczekanie... Tylko oderwane słowa, rzucane od czasu do czasu w przerwach objawów dziwnej wesołości dowodziły, że autorem tych nieartykułowanych dźwięków jest jednak człowiek...

— To Kostek — szepnęła Alinka... — Ale o czem on gada; co się mu dziś stało.

Kostek był jednym z dworskich fornali. Kopnięty niegdyś w głowę przy kuciu pełnego temperamentu dwulatka, doznał silnego wstrząśnienia mózgu i od tej pory był niespełna rozumu; że jednak lubicć koni nie przestał, pozostawiono go przy nich i należał nadal do najlepszych fornali w Roztoce. Płótł niekiedy od rzeczy, wyprawiał pocieszne kawały, lub przemawiał do szkapy jak do kochanki, ale na widok kogoś z rodziny dziedzica, czy to na widok policjanta, karbowego, ekonoma, albo sołtysa, stawał się natychmiast spokojny i przybierał minę bardzo potulną. Stąd utarło się zdanie, że więcej robi warjata, niż jest nim w rzeczywistości...

Ten to Kostek rżał teraz niesamowitym śmiechem, wtrącając niekiedy urywane słowa...

— Pohulamy, mówicie?...' Ifihahahaha... Wy sobie grunta pańskie dzielcie... Kostek nie chce... Chcecie brać córkę dziedzicową? Bierzcie!... Kostek nie chce... Ale tamta moja!... Huuhuhuhuhu... Weźmę ja do stodoły, przyhołubię, wyściskam, hehehehe... Powiem jej: Tuś mi Zocha?... Potem ją iiiihahahaaaa... hau hau hal hal...

— Nie szczekaj, durny... Jeszcze kto nadejdzie — zabrzmiał inny głos. Na to odezwał się trzeci, którego podsłuchująca Alinka także zaraz poznała. Był to bowiem głos stangreta, który udawał stale, że gardzi fornalami, dziewkami, pastuchami, gdyż należy do kategorji wyższej, jak karbowy, szofer i ogrodnik...

— Ktoby tam nadszedł tak rano. Panienica śpi jeszcze w puchach, a karbowe baby nasze wygania, żeby wyszły do doju...

— I głupie są, że wychodzą... Niechby panna próbowała tej roboty... I wy głupi, że dajecie się pędzić do pracy... Co wam kto zrobi? Za dwa tygodnie nadejdą nasi...

— Niby bolszewicy...

— No tak, barania głowo... Nadejdą ci, co panom ziemię dawno zabrali, co bezrolnym grunt darmo rozdali, co...

— Ciszej no!... Ktoś idzie z pola...

— Wyjrzyj tam który...

Alinka cofnęła się szybko poza węgieł budynku, odczekała aż drzwi z powrotem zamknięto i powróciła na dawne miejsce. O ile pierwsze z podsłuchanych zdań wzbudziły w niej dość niejasne podejrzenia, to zuchwałe słowa nowoprzyjętego do służby parobka Kowalika rozwiały wszelkie złudzenia co do wierności służby folwarcznej na wypadek dość prawdopodobnej inwazji bolszewickiej... Więc przyłożywszy ucho do desek drzwi, nadsłuchiwała skwapliwie, lecz czy to spiskująca paczka odsunęła się w głąb stajni, czy to Kowalik głos zniżył, dość, że dolatywały ją tylko luźne słowa, jak:

— Przygotowane.... spichrz.... przeszkodzić ucieczce.... konie.... telefon.... gotówka sprawiedliwy podział.... Zocha.... córka.... Wreszcie rechot donośnego śmiechu zakończył te debaty...

Silnem uderzeniem pchnęła Alinka drzwi i wkroczyła do stajni. Stangret zerwał barancie z głowy tak szybko, jakby mu ją przyrósł do pleców. Kostek zrobił minę niewinnego baranka, inni fornale czapkując uniżenie poumykali coprędzej ku swoim przegrodom, tylko jeden Kowalik, mruknąwszy coś niewyraźnie, stał jak przedtem, niezbyt przybyłą pochmurnem spojrzeniem... Nie zmieszał się nawet wtedy, gdy podeszła doń i uderzając nerwowo szpicrutą o cholewki, utkwiła w nim wzrok zimny, wzgardliwy...

W stajni zrobiła się cisza, jakby makiem nasiał. Wszyscy czuli burzę w powietrzu. Siaki taki głaskał szczotką konia, ocierał ją o zgrzebło, białe kresy kurzu na kamiennej posadze wybijał i zerkał niespokojnie w stronę prowodyra...

— Paweł! — zagrzmiał nagle sopran panny Stasickiej...

— Co panienka rozkaże? — odparł najmłodszy wiekiem fornal, pucołowaty chłopak o jasnej czupurynie i niebieskich jak bławatki oczach...

— Pójdziesz zaraz na posterunek. Poprosisz tu komendanta. Powiesz, że ja go proszę w bardzo ważnej sprawie...

— Migiem przelecę...

Wypadł jak bomba ze stajni, zapominając drzwi zamknąć za sobą... w pośpiechu. Kowalik poruszył się niespokojnie. Stał tak jeszcze chwilę, potem ruszył w kierunku wyjścia...

— Dokąd? — syknęła Alinka, zastępując mi drogę...

— Dokąd? Na dwór... Albo mi tu niewola zostać?...

— Czyść swoje konie...

— Czyściłem...

— Chcę być przytem.

— Ja chcę teraz wyjść...

— Zostaniesz!...

— Wyjdę! — warknął i postąpił krok naprzód...

— Zostaniesz, albo!...

— Albo co?... Panienka mi grozi?...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Obrady Zw. Zaw. Nauczycieli szkół wyż.

Warszawa. (PAT.) Jak podają dzienniki w dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady IX **Zjazdu związku zawodowego polskiego nauczycielstwa szkół średnich**, przy licznym udziale delegatów kół prowincjonalnych. Po zagajeniu obrad przez p. **Kopczyńskiego**, witał zjazd w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. dyrektor departamentu p. **Zagórowski**, poczem wybrano **prezydjum**. Pierwszy referat „O ustroju szkolnictwa“ wygłosił p. **Kopczyński**, opowiadając się za szkołą jednolitą, jako jedynie demokratycznym ustrojem. Następnie mowca p. **Burath** przedstawił rozwój szkolnictwa na kresach poczem p. **Różycki** mówił o kierunku wykształcenia nauczycieli nawołując do pogłębienia studjów ściśle pedagogicznych. Pierwszy dzień obrad zakończyło wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i p. Marsałka Piłsudskiego.

P. PREZYDENT NIE JEDZIE DO ZAKOPANEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiadomości o **wyjeździe Prezydenta Rzpltej do Zakopanego okazały się nieprawdziwe**. P. Prezydent pozostaje w Warszawie, może w drugiej połowie miesiąca **wyjedzie do Spały**. W dn. 10 bm. nowy poseł angielski w Polsce p. **William Erskine złoży P. Prezydentowi listy uwierzytelniające.**

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POJEDYNKU W WILNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Gabinet ministra spraw wojskowych na wiadomość o tajemniczym **pojedynku**, jaki miał miejsce niedawno **w Wilnie** między porucznikiem **Pociechunem**, a studentem **Krzyżanowskim**, nakazał w tej sprawie **surowe śledztwo**, które prowadzi **dowódca plutonu żandarmerji w Wilnie kapitan Szczerba.**

—o:o—

Rada miejska w Skawinie
zajmie się sprawą „Sokoła“.

Radni m. Skawiny zbierają podpisy na piśmie, domagającem się zwołania Rady. Prawdopodobnie pismo to zostanie podpisane przez całą radę. Na posiedzeniu, które odbędzie się we środę w przyszłym tygodniu, poruszoną zostanie sprawa „Sokoła“ i burmistrza Ludwikowskiego.

W mieście nastąpiło pewne odprężenie. Grono osób zamierza wydać jednodniówkę, w której postara się obszernie przedstawić społeczeństwu dotychczasową działalność Towarzystwa gimn. „Sokół“.

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNIKÓW HUTNICZYCH W CZĘSTOCHOWSKIEM.

Warszawa. (PAT.) W Ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. **Klotta** przy udziale naczelnika wydziału p. **Ulanowskiego** odbyła się **konferencja między związkiem górników a radą zjazdu przemysłowców górniczych** w sprawie podwyższenia płac w **kopalniach rudy żelaznej** w zagłębiu częstochowskiem. W wyniku konferencji postanowiono podwyższyć płace dla robotników dniówkowych **w wysokości 6%, dla akordowych 3%.**

—o:o—

W Turcji odkryto spisek „Karolistów“ rumuńskich.

Konstantynopol. (PAT) Dziennik „Akszam“ w Konstantynopolu donosi **o odkryciu rumuńskiej organizacji w Konstantynopolu**, mającej na celu **sprowadzenie ks. Karola do Rumunji.** Na czele organizacji stoi b. adjutant królowej Marji **Sabri bej**, który **skazany został na śmierć i któremu udało się uciec do Turcji.** Ks. Karol **miał** w najbliższych dniach przybyć do Konstantynopola **i udać się następnie samolotem do Dobrudży.** Sabri bej został dziś policyjnie przesłuchany. Zaprzecza on brania udziału w spisku tego rodzaju i oświadcza, że cała ta historja jest zmyślona.

Po zamknięciu kroniki.

NOWA KOWENCJA MIĘDZYNARODOWA O PRZEWOZIE TOWARÓW. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje, że według zawiadomienia generalnej Dyrekcji związkowych kolei szwajcarskich w Bernie nowa konwencja międzynarodowa o przewozie towarów kolejami żelaznemi wejdzie w życie z dn. 1 października 1928 r. i przestrzega firmy aby nie drukowały większych ilości listów przewozowych międzynarodowych wzoru dzisiaj obowiązującego.

Przed wyborami.

Różne kandydatury.

W **Wilnie** na pierwszem miejscu listy mniejszości narodowych figuruje [illegible] ki, na drugiem Litwin dr. Olsejko. Endecy mają postawić prof. Komanickiego i dyr. Zygmunta Federowicza.

W **Katowicach** PPS. stawia kandydaturę p. Biniszkiewicza, w Cieszynie p. Regera, w **Lublińcu** red. Sławika.

Zjazd Śląskiego Katolickiego Bloku Ludowego w Katowicach uchwalił wezwać p. **Korfantego** do cofnięcia rezygnacji i przyjęcia kandydatury do przyszłego Sejmu.

P. Stpiczyński oświadcza w „Głosie Prawdy“, że nie kandyduje do Sejmu. Podobno także kandydatura adw. Paschalskiego, który miał wraz z ks. Zdz. Lubomirskim figurować na liście rządowej w Warszawie, przestaje być aktualną. P. Paschalski znanym jest z agitacji za wprowadzeniem rozwodów.

Na pierwszych miejscach listy państwowej „Wyzwolenia“ znajdować się będą: M. Malinowski, Błażej Stolarski, J. Woźnicki, Putek, Smoła i Bagiński. Na liście do Senatu: Woźnicki, dr. Motz i Tomasz Nocznicki.

Plotki o Ch. D. w Zagłębiu.

Sekretarjat Główny Ch. D. komunikuje, że dnia 18 grudnia 1927 r. odbył się w Sosnowcu Zjazd Okręgowy Ch. D., na którym został wybrany Zarząd Okręgowy. Zjazd ten stwierdził swoją solidarność z władzami naczelnemi Stronnictwa. Wszelkie pogłoski, podawane przez prasę „sanacyjną“ o jakichś wystąpieniach, czy paktach, zawieranych rzekomo w Sosnowcu z „sanacją“ — nie mają nic wspólnego z działalnością legalnych władz Ch. D. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

„Wyzwolenie“ poweźmie dziś decyzję...

Warszawa. (Telef. wł.). Jutro zbierze się Zarząd Główny „Wyzwolenia“, który rozstrzygnie **ostatecznie o kierunku akcji wyborczej tego stronnictwa.** Jak się dowiadujemy, posiedzenie to zapowiada się **dość burzliwie**, gdyż ścierać się na niem będą dwa kierunki: **jeden, reprezentowany przez wicemarszałka Poniatowskiego, idzie po linji współpracy z rządem, drugi zaś, reprezentowany przez wicemarszałka Woźnickiego i posła Bagińskiego zmierza do tego, by pójść do wyborów w porozumieniu z P. P. S.**

Premjer Piłsudski wypowie się o wyborach.

Warszawa. (AW.) W kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby premjer marszałek Piłsudski **zamierzył wypowiedzieć już swe opinje przed wyborami do Izb ustawodawczych.** Nie ustaloną ma być jedynie okoliczność, przy **której p. Marszałek Piłsudski zabierze głos.** Pogłoski te przytacza dzisiejszy **„Nasz Przegląd“.**

3.000 złotych dziennie
kosztuje reklama przedwyborcza listy rządowej

Warszawa. (Telef. wł.). Od kilku dni w Warszawie na rogu ulicy Marszałkowskiej oraz Alei Jerozolimskich **wyświetlane są hasła wyborcze i wiadomości propagandowe komitetu wyborczego listy rządowej. Reklama świetlna jest bardzo droga.** Już dziś komitet wyborczy płaci za tę reklamę około **3000 zł dziennie, czyli około 100.000 zł miesięcznie.**

P. BIRKENMEYER NASTĘPCĄ PUŁK. SŁAWKA.

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownictwo biura **prasowego komitetu wyborczego bloku współpracy z rządem** zostało powierzone **p. Birkenmeyerowi**, b. naczelnemu redaktorowi „Polski Zbrojnej“, w ostatnim czasie urzędnikowi generalnego komisarjatu w Gdańsku. Dział redakcyjny **biura prasowego** został przekazany b. pos. **Anuszowi.**

ŻĄDAJĄ PRZYJĘCIA P. MORACZEWSKIEGO DO P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia byłego **posła Jaworowskiego** wśród członków P. P. S **w Warszawie zbierane są podpisy na petycji do władz partyjnych P. P. S.**, domagającej się **przyjęcia z powrotem do partji ministra Moraczewskiego**, którego, jak wiadomo, wykluczono swego czasu ze stronnictwa za wstąpienie **do rządu marsz. Piłsudskiego.** Najwięcej podpisów zebrano **dotychczas** za dwu **przedmieściach Warszawy.**

Mała Ententa nie będzie interwenjować

W SPRAWIE PRZEMYCANIA BRONI NA WĘGRY.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: Wobec pogłosek rozszerzanych z Białogrodu o nocie Małej Ententy, mającej być wręczoną **w najbliższym czasie pod adresem Ligi Narodów w sprawie przemytnictwa broni do Węgier**, zapewniają w kołach praskich, że wiadomość ta **nie odpowiada faktom.** Wymiana zdań między rządami **praskim, białogrodzkim i bukareszteńskim nie jest jeszcze ukończona.** Cała sprawa nie jest tak dalece wyjaśniona aby można było mówić **o wspólym kroku wymienionych trzech państw.** Dopiero gdy śledztwo wyda jasny rezultat nastąpi odpowiednia decyzja co do wspólnego kroku. Dzienniki wiedeńskie donoszą dalej, że w przyszłym tygodniu będzie zgłoszona w parlamencie austrjackim **interpelacja z powodu zajść w St. Gothard.** Kanclerz Seipel prawdopodobnie zajmie stanowisko w kwestji przewozu broni przez Austrję.

Odpowiedź Francji wręczona.

Waszyngton. (PAT.) Agencja Hawasa donosi, że ambasador Claudel **wręczył sekretarzowi stanu Kellogowi odpowiedź Brianda na notę w sprawie wykluczenia wojny ze stosunków międzynarodowych.** Po krótkiem zbadaniu odpowiedzi departament stanu **miał dojść do wniosku, że takie ograniczenie, postawienia wojny poza prawem jedynie do kraju napadającego** zwężałoby znacznie pierwszą propozycję Brianda i pierwotne sformułowanie Kelloga.

Waszyngton. (PAT.). Jak podaje Agencja Havasa, oficjalne koła uważają podobno odpowiedź Brianda **nie za przyjęcie zasady traktatu, lecz raczej jako kontrpropozycje,** wymagające **nowych rozmów.** Koła te są zdania, że dodanie do słowa „wojna“ określenia „napastnicza“, czyni **propozycję zawarcia traktatu mniej** interesującą dla Stanów Zjednoczonych. Wreszcie koła te zaznaczają, że Stany Zjednoczone prawdopodobnie **powstrzymają się z położeniem swego podpisu na wielostronnym traktacie do czasu ujawnienia również przez inne narodu zamiaru podpisania tego traktatu.**

Niema nowych projektów reparacyjnych.

Berlin. (PAT). Prasa berlińska podaje dziś zaprzeczenie sekretarza stanu Kelloga co do pogłosek o **projekach reparacyjnych, opracowywanych rzekomo w Waszyngtonie.** „Lokal Anzeiger“ podkreśla przytem jednak, że zaprzeczenie p. Kelloga jest tylko połowiczne, **zaprzecza on bowiem zamiarowi zwołania międzynarodowej konferencji w tej sprawie, ale nie zaprzecza drugiej części wiadomości.**

Mianowania w okręgu krak. Sądu apelacyjnego.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie decyzją z dnia 31 grudnia 1927 r. zamianował **starszych oficjałów kancelaryjnych w IX st. sł.:** 1) Jana Szlachetkę w Wojniczu starszym sekr. w VIII st. sł. dla Przeworska. 2) Franciszka Hammera w Mielcu st. sekr. w VIII st. sł. dla Mielca. 3) Stanisława Konkola w Tyczynie st. sekr. w VIII st. sł. dla Tyczyna oraz posunął

NASTĘPUJĄCYCH URZĘDNIKÓW X ST. SŁ. DO IX. ST. SŁ.:

1) Jana Guzdka w Wadowicach. 2) Franciszka Farona w Wadowicach, 3) Aleksandra Cachla w Myślenicach, 4) Władysława Gasińskiego w Krościenku, 5) Wawrzyńca Buszka w Muszynie, 6) Wojciecha Szwasta w Krośnie, 7) Piotra Billa w Krakowie, 8) Jana Mawricza w Gorlicach, 9) Stefana Pietrzyka w Dobczycach dla Zakliczyna, 10) Ludwika Dudzińskiego w Kolbuszowej, 11) Feliksa Jaworskiego w Tarnowie i 12) Czesława Paszyńskiego w Krakowie, tudzież zamianował

SEKRETARZAMI W X ST. SŁ. NAST. PRAKTYKANTÓW II KATEGORJI:

1) Marję Bogdanikównę w Krakowie, 2) Zdzisława Froncza w Wadowicach, 3) Adama Kaweckiego w Jaśle dla Brzostku, 4) Jana Lipczyńskiego w Krakowie dla Dobczyc, 5) Włodzimierza Gepperta w Krakowie dla Wojnicza, i posunął

KANCELISTÓW XI ST. DO X ST. SŁ.:

1) Walerję Bieńkowską w Dobczycach, 2) Annę Kuryłkową w Głogowie, 3) Wacława Schindlera w Bieczu, 4) Jana Habryłę w Brzesku dla Nowego Sącza, 5) Helenę Hałuszczakównj w Andrychowie, 6) Zofję Koziczkównę w Muszynie, 7) Jadwigę Holchakerównę w Rzeszowie, 8) Helenę Smolikównę w Kalwarji, 9) Władysława Bieńka w Kolbuszowej, 10) Władysławę Jaworską w Jaśle, 11) Stanisława Burkiewicza w Kolbuszowej, 12) Helenę Nowakowską w Nowym Targu, 13) Jana Chrobaka w Rzeszowie, 14) Romana Mossonia w Pilźnie, 15) Józefa Marcinkiewicza w Jaśle, 16) Józefa Ciecieręgę w Krakowie, 17) Władysława Szula w Mielcu, 18) Józefa Możdżeńskiego w Dąbrowie i 19) Piotra Krężołka w Tarnowie, zamianował

KANCELISTÓW XII ST. SŁ. KANCELISTAMI W XI ST. SŁ.:

1) Anielę Pajdównę w Krakowie, 2) Marję Leśniakównę w Krośnie, 3) Olgę Furdyniankę w Mszanie dolnej, 4) Antoniego Nicieję w Tarnowie, i zamianował

KANCELISTAMI W XI ST. SŁ. DOTYCHCZASOWYCH PRAKTYKANTÓW III KATEG.

1) Tytusa Feherpataky'ego w Przeworsku, 2) Franciszka Porowskiego w Leżajsku, 3) Marję Berzińską w Nowym Sączu, 4) Witolda Czajkowskiego w Chrzanowie, 5) Jana Zembatego w Oświęcimiu, 6) Otto Kazimierza Czajkę w Dębicy, 7) Romana Hebdę w Pilźnie, 8) Michała Grzędzielskiego w Starym Sączu, 9) Stefana Gunię w Jaśle, 10) Władysława Szobirę w Tarnowie, 11) Antoniego Trzosa w Nisku dla Brzeska, 12) Stanisława Domasika w Krakowie, 13) Jana Sokulskiego w Nowym Targu, 14) Józefa Rogowskiego w Krakowie, 15) Stefana Dynę w Bochni, 16) Stanisława Wojtyczkę w Tarnobrzegu, 17) Józefa Kawalca w Tarnobrzegu, 18) Feliksa Borończyka w Krakowie, 19) Józefa Fajferka w Białej, 20) Władysława Zemanka w Gorlicach, 21) Władysława Paszkę w Liszkach i 22) Romana Matysika w Jaśle, wreszcie zamianował

W DEPARTAMENCIE RACHUNKOWYM SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE:

1) Elżbietę Bułównę księgowym w VIII st. sł., 2) Władysława Kobyleckiego skarbnikiem w IX st. sł.

Po katastrofie eksplozji w Berlinie.

Na miejscu katastrofy przy Landsbergeralee w Berlinie, o której pisaliśmy wczoraj, czynione są prace koło usuwania gruzu i poszukiwaniu ofiar zagrzebanych pod nim. **W pracach tych bierze udział 200 policjantów i trzy oddziały straży ogniowej.** Przez całą noc przy świetle reflektorów ludzie pracowali niezmordowanie nad usunięciem gruzów z miejsca katastrofy eksplozji. **Ilość zabitych, którzy padli ofairą eksplozji, wzrosła do 12 osób. Pozatem wydobyto z pośród gruzów rękę oderwaną od tułowia. Ofiary samej dotąd nie znaleziono.** Rozmiary katastrofy okazały się większe, niż przypuszczano. Istnieją trzy przypuszczenia co do przyczyny wybuchu. Przyczyną katastrofy mógł być przedewszystkiem wybuch gazu świetlnego, mógł nią być również wybuch amoniaku, albowiem w piwnicy tego domu znajdowała się chłodnia fabryki mięsa, i skład amoniaku potrzebnego do tej chłodni.

—o0o—

BOLSZEWICY ARESZTUJĄ KUPCÓW.

Moskwa. (AW). Zarówno w stolicy **jak i w szeregu większych miast jak Tuła, Kursk, Tambow, Penza itd. następują coraz to nowe aresztowania kupców prywatnych. Ogólna liczba** aresztowanych sięga **już 300 ludzi, w tem w samej Moskwie 90-ciu aresztowanych.**

—o0o—

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Hojeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.